KWIECIEŃ '96

EXTASY

Cena 3,90 zł
39 000 zł

NUMER 4/96
ISSN 1233 - 734X INDEKS 330310
DOZWOLONE OD LAT 18

UCZ SIĘ UCZ -BO NAUKA TO POTĘGI KLUCZ!



DIANA
KSIĘŻNICZKA W LAMPARCIEJ SKÓRZE

POCZĄTEK OZNACZA KONIEC

WŁAŚCIWY CZŁOWIEK NA WŁAŚCIWYM MIEJSCU:
PO PROSTU FACHOWIEC!

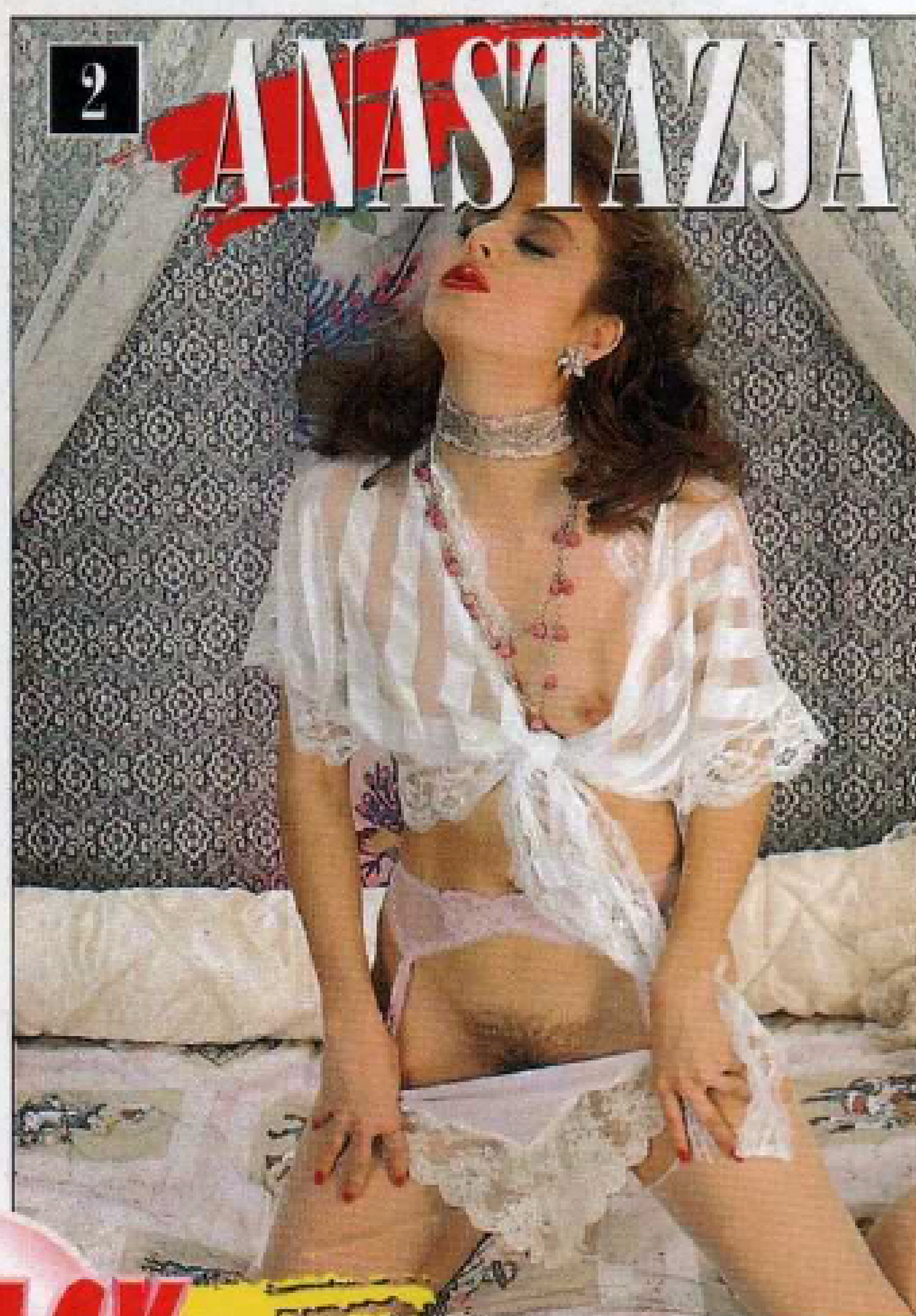
POZA KONTROLĄ
i z... wyrachowaniem!

WALKA O OGIEŃ
-jak być zawsze pożądanym!

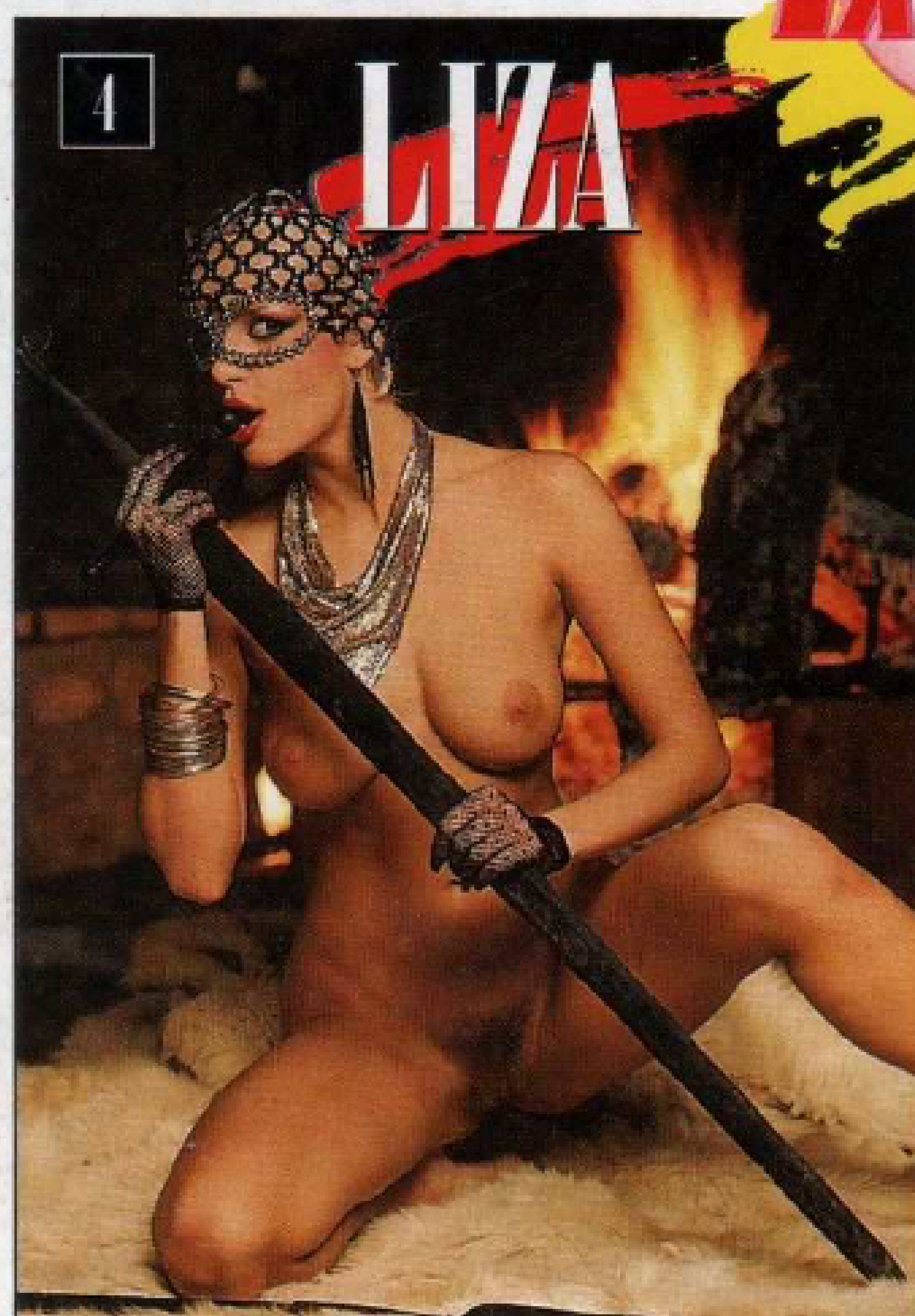
DESZCZOWA PANIENKA
opowieść niekoniecznie słoneczna

UWAGA!!! SENSACJA!! REWELACJA! WYBIERZ 1 z...8!









EXTASY

Wspaniali Sympatycy EXTASY.

Przeważająca większość z Was zna już tę zabawę. Reguły jej są bardzo proste: my prezentujemy Wam osiem zdjęć kobiet, które zapragnęły gorąco znaleźć się w EXTASY, żeby dać się Wam lepiej poznać, reszta - czyli wybór najatrakcyjniejszej -należy już całkowicie do Was.
Magazyn EXTASY jest Waszym magazynem, dlatego to Wy sami bądźcie ARBITRAMI i wybierzcie spośród nich tę jedyną - czyli **jedną z...ośmiu!!!**
Szczęśliwa wybranka ukaże się przed Wami w całej okazałości w numerze 6/96 - CZERWIEC 96.
Uwaga!!! - Warunkiem uczestnictwa w wyborze jest wysłanie na adres redakcji numeru faworytki (tylko jednej!) z dopiskiem hasła:
WYBIERZ 1 z ...8!









SZANOWNI CZYTELNICY EXTASY!

Dzień dobry w kwietniu! Cieszymy się, że wraz z pierwszymi dokonaniami szlachetnie nam panującej pięknej Pani Wiosny, rośnie też poziom optymizmu w narodzie. Daje się to zauważyć prawie na każdym kroku. Mamy nadzieję, że samopoczucie powstałe po skonsumowaniu numeru marcowego (prawda, że trudno było się od niego oderwać!) - w połączeniu z optymizmem wiosennym - nie wprawiło Was w tak duży błogostan, że zapomnieliście, że nowe EXTASY pragnie tylko jednego: jeszcze bardziej zwiększyć doznawaną przez Was przyjemność!

I dlatego, pełen wiary, że jesteście z nami, pozwolę sobie zarekomendować zupełnie niezwyczajny, czwarty już w tym roku, numer EXTASY.

Atmosferę tego wydania EXTASY, dosyć wiernie oddaje znane przysłowie: „Kwiecień plecień, bo przeplata, trochę zimy, trochę lata".

Weźmy przykład pierwszy z brzegu: modelki - z jednej strony gorące, marzą o oddaniu Wam nadmiaru swojego ognia - z drugiej strony, robią to w tak niesamowity sposób, że chcąc nie chcąc, mrożą krew w żyłach!

Podobnie, o ile nie jeszcze „gorzej", jest z opowiadaniami, czy też tak bardzo lubianymi przez Was mini-serialami.

Dlatego nie dziwcie się swoim reakcjom - nic na to nie można poradzić - o tym decyduje siła wyższa: natura.

Lato - zima, gorąc - mróz i tak na przemian poddawani będziecie, w numerze kwietniowym, nieubłaganej ekstazie miłości, do której wraz z Panią Wiosną serdecznie Was zapraszam.

Nasz adres: SATURN PUBLISHING
EXTASY
skrytka pocztowa 52
00 - 950
Warszawa 1

INNI SZUKAJĄ I NIE MOGĄ ZNALEŹĆ, TY NIE MUSISZ SZUKAĆ, TY MASZ EXTASY!

z kwietniowym pozdrowieniem

Redaktor Naczelny

Igor Sparowski

WARUNKI PRENUMERATY MIESIĘCZNIKA EXTASY:

1. Wpłaty na prenumeratę przyjmowane są na okres kwartału (trzy miesiące), cena wynosi 11,7 zł., czyli 3 x 3,9.
2. Wpłaty na prenumeratę przyjmują:
a) jednostki kolportażowe „RUCH" S.A. właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora.
b) dla osób zamieszkałych w miejscowościach, w których nie ma jednostek kolportażowych „RUCH", wpłaty należy wnosić na konto „RUCH" S.A. Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy w PBK S.A. XIII Oddział Warszawa 370044 -16551 lub w kasach Oddziału Krajowej Dystrybucji Prasy Warszawa ul. Towarowa 28, czynnych codziennie od pon. do piąt. w godz. 8 -14. Dostawa odbywa się pocztą zwykłą w ramach opłaconej prenumeraty.
3. Cena prenumeraty ze zleceniem dostawy za granicę jest o 100% wyższa od krajowej. Wpłaty przyjmuje „RUCH" S.A. Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy na konto w kasach oddziału. Dostawa odbywa się pocztą zwykłą w ramach opłaconej prenumeraty, z wyjątkiem zlecenia dostawy pocztą lotniczą, której koszt w pełni pokrywa zamawiający.
4. Terminy przyjmowania wpłat na prenumeratę krajową i zagraniczną ze zleceniem dostawy za granicę od osób zamieszkałych w kraju:
do 20.11. - na I kwartał roku następnego
do 20.02. - na II kwartał roku bieżącego
do 20.05. - na III kwartał - „ -   - „ -
do 20.08. - na IV kwartał - „ -   - „ -
5. Zlecenia na prenumeratę dewizową, przyjmowane od osób zamieszkałych za granicą, realizowane są od dowolnego numeru w danym roku kalendarzowym.

Informacje o warunkach prenumeraty i sposobie zamawiania udziela „RUCH" S.A. Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy, 00 - 950 Warszawa, ul. Towarowa 28, tel. 620 - 10 - 39, 620 - 10 -19, 620 - 12 - 71 wew. 24-42, 23-66.

SPIS TREŚCI







EXTASY ❒ Miesięcznik polski ❒ Nr indeksu 330310 ❒ Redaktor naczelny: Igor Sparowski ❒ Wydawca: **Saturn Publishing LTD.** ❒ Adres do korespondencji: Wyd. Saturn ❒ EXTASY 00 - 950 Warszawa 1, skrytka pocztowa 52 ❒ Skład i łamanie, przygotowanie do druku: **PK 62 Praha** ❒ Druk: **Svoboda, a.s.** Praha Republika Czeska ❒ Copyright: **PK 62** ❒ Wydawnictwo jest członkiem Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Wydawców ❒ Redakcja nie zwraca nie zamówionych tekstów i zdjęć. ❒ Zastrzegamy sobie prawo do skrótów i korekty nadesłanych materiałów ❒ Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych ogłoszeń ❒

POPATRZCIE TYLKO NA WASZĄ WYBRANKĘ -1 z...8!

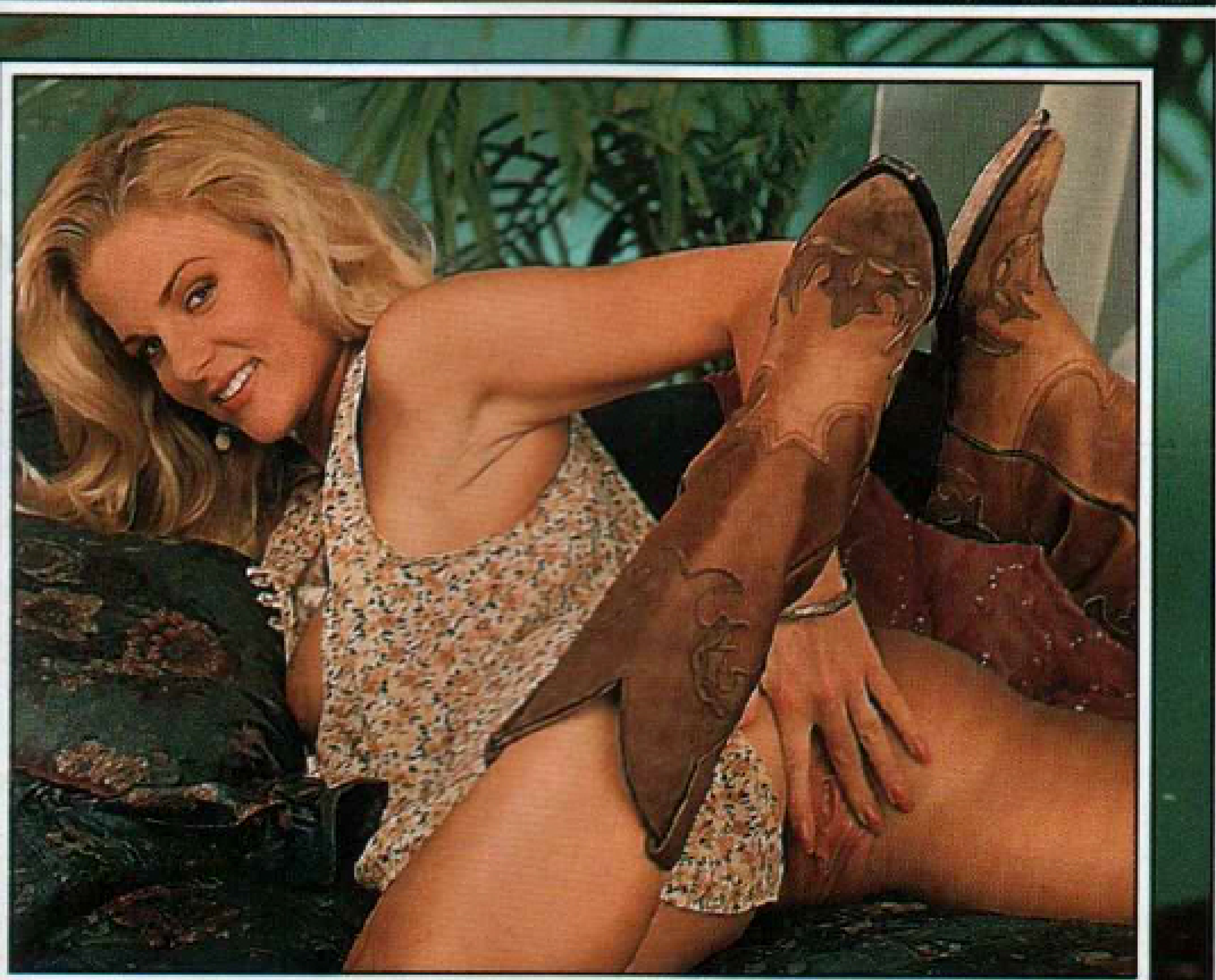
JADWIGA

KOCHAM SIĘ TYLKO PRZED LUSTREM



Jadwiga ma bardzo osobliwe spojrzenie na świat. Nie ma dla niej nic bardziej cennego od natury. Dlatego całym sercem jest oddana sprawie ochrony środowiska. Osoba, która wyrzuca papierek na ulicę jest z góry przegrana u Jadwigi. Nie ma się jej co dziwić, skoro marzy, żeby w przyszłości mogła kochać się na łonie natury bez obawy, że pokaleczy sobie tyłeczek o rozbitą butelkę.







A ponieważ kocha to, co naturalne, nie ma też nic przeciwko pozowaniu nago do zdjęć. Co w tym wstydliwego? -pyta.
Jadwiga, w chwilach wolnych, często staje naga przed lustrem. Przygląda się swojemu ciału, tańczy i jest szczęśliwa. Pieści tajemnicze zakamarki, doprowadzając do wilgotności piękną szparkę. Piersi nabrzmiewają i stają się apetycznym kąskiem dla mężczyzny.





Widok ciała, widok rozszerzonych nóg odsłaniających sekret natury jest dla niej tym, czym dla spragnionego woda. Nie jest w stanie się powstrzymać przed włożeniem paluszka w upragnione miejsce. Ale apetyt rośnie w miarę jedzenia. Kiedy Jadwiga poczuje delikatne mrowienie w cipce, jej kochanek nie może sprawić jej zawodu i odmówić kochania się z nią przed lustrem. Zresztą, kto by chciał odmówić Jadwidze.

JADWIGA







JOANNA

ŻYĆ SZYBKO,
KOCHAĆ GORĄCO,
UMRZEĆ MŁODO!

Joannę spotkałem na konkursie „Miss mokrego podkoszulka". Nie muszę chyba pisać, że wygrała. Jej piękny, olbrzymi biust zauroczył wszystkich sędziów. Z trudem udało mi się namówić ją na sesję zdjęciową. Uparcie powtarzała: nie, nie i jeszcze raz nie. Byłem jednak bardzo przekonujący (natura szczodrze obdarzyła mnie tu i ówdzie) i po pewnej kolacji, zakończonej śniadaniem, w końcu uległa. Mówię wam, to niesamowita dziewczyna. Dzika i wyzwolona. Prawdziwa pantera w ludzkiej skórze. Mówi, że pragnie żyć szybko, kochać gorąco, umrzeć młodo. Ta dewiza towarzyszy jej na co dzień. Jej największą namiętnością są szybkie samochody i równie szybcy mężczyźni, których kocha mocno, ale krótko. Nie ma czasu na stałe związki. Zresztą któż by dotrzymał jej kroku. Joanna uwielbia ryzyko. Może właśnie z tego powodu została kierowcą rajdowym. Jeździ ostro i niebezpiecznie, bo tylko wtedy, jak mówi, czuje, że żyje. Towarzyszami jej podróży bywają zazwyczaj mężczyźni i nawet wtedy, mimo licznych postojów zawsze dojeżdża do mety..



„jeżeli nie można zmienić samego siebie, można się przynajmniej poprawić"

WALKA O OGIEŃ

JAK BYĆ ZAWSZE POŻĄDANYM PARTNEREM?!



Odpowiadając na tak postawione pytanie musimy uwzględnić, co najmniej dwa różne typy relacji powstających między ludźmi.
Pierwszy typ to - mniej lub bardziej - stały związek partnerski; drugi - układy chwili, momentu, krótkotrwałe znajomości opierające się przede wszystkim na seksie i zawierane w celu osiągania jak największej satysfakcji erotycznej.
Większość z nas ma już własne życiowe doświadczenie związane z pierwszym typem. O ile bez specjalnego problemu możemy wyliczyć pewną ilość cech wpływających korzystnie i negatywnie na charakter związku długotrwałego, o tyle sytuacja komplikuje się, kiedy próbujemy przenieść nasze doświadczenia na związki nazwane przez nas chwilowymi.
Dlaczego tak się dzieje? - Najprostsza nasuwająca się odpowiedź brzmi: ludzie różnią się od siebie. Ktoś by mógł w tym miejscu głośno zaprotestować, twierdząc, że przecież wiele reakcji ludzkich jest nie-tylko-podobnych, ale wręcz identycznych. I miałby niewątpliwie rację. Ale, no właśnie, to małe ale...

Podstawowa zasada w kontaktach międzyludzkich brzmi: traktujmy każdego człowieka jak indywidualność nie dającą się zamknąć w schemat naszych wcześniejszych doświadczeń.

Ta prosta, wręcz banalna zasada, po chwili zastanowienia może otworzyć nasze często zbyt zamknięte oczy i przez to rozszerzyć nasze postrzeganie ludzi i otaczającej nas rzeczywistości. A z niepodważalnego faktu, mówiącego o tym, że ludzie w wielu sytuacjach reagują podobnie, prawie że identycznie, powinniśmy umieć czerpać stosowną naukę i wykorzystywać ją na własną korzyść,

Pożądać i być pożądanym - oto odwieczne marzenie kochanków. Dzisiaj, wczoraj, sto lat temu, zawsze. Tylko jak to zrobić? A może nie trzeba wcale tak daleko szukać? Może nie trzeba wcale szukać odpowiedzi w bardzo mądrych książkach? Może odpowiedź na pytanie jest w każdym nas, a my jak ślepcy zwyczajnie jej nie widzimy?!!

ale dopiero po tym, jak uświadomimy sobie, wystarczająco głęboko, zasadę niepowtarzalności jednostki ludzkiej.
Jeżeli będziemy już za pan brat z naszą zasadą, możemy zastanowić się nad następną kwestią. Nad naszym doświadczeniem wyniesionym ze związku długotrwałego. To doświadczenie jest bardzo ważne, gdyż właściwe wykorzystanie go jest jednym z istotniejszych warunków umożliwiający nam zawieranie nowych znajomości i to zarówno dłuższych, jak też krótszych, w sposób satysfakcjonujący dla obojga partnerów.

Odpowiednie wykorzystanie doświadczenia wyniesionego z przebywania w długotrwałym związku partnerskim jest jednym z ważniejszych elementów następnych udanych znajomości.

Im bardziej udany długotrwały związek, tym większe prawdopodobieństwo, że nasze kontakty, nasze komunikowanie się z innymi osobami będzie efektowniejsze. I to zarówno te, które dotyczy związków intymnych o charakterze erotycznym, jak i tych, które zawierane są bez żadnych podtekstów erotycznych. Udany związek to taki, który daje każdej ze stron uczestniczących w nim, wystarczające duże zadowolenie (nawet jeżeli z jakiś przyczyn ulega on rozwiązaniu).
W życiu zdarzają się różne, często niespodziewane sytuacje, które powodują rozpadanie się nawet najbardziej idealnych układów partnerskich. Wiele osób po takich doświadczeniach niepotrzebnie unika, wręcz boi się nawiązywania nowych kontaktów, pomimo tego że zakończony właśnie związek dał im wystarczające duże zadowolenie. Bardzo często jest to zachowanie związane z przeidealizowaniem partnera i swoich oczekiwań w stosunku do związku (tym tematem szerzej zajmiemy się innym razem).

Najwyższy czas na wnioski i podsumowanie. W dzisiejszej analizie zastanawialiśmy się przede wszystkim na tym, w jaki sposób doświadczenie i wiedza wyniesiona z naszych byłych związków może wpływać na zawieranie nowych znajomości. Doszliśmy do następujących konkluzji:

- wszystkie nasze przeżycia z przeszłości są ważne i nie powinno się o nich zapominać,

- nie powinno się popełniać podobnych błędów ; powinno się za to czerpać z nich jak najwięcej korzyści i nauki,

- udany poprzedni związek zwiększa szansę na satysfakcję następnych

- każdą nową osobę, z którą zawieramy bliższą znajomość powinno się traktować w sposób indywidualny -unikając tym zbyt schematycznego jej traktowania

- każdy nowy związek jest niezapisaną kartką papieru i dlatego tylko od nas samych zależy - w jakim stopniu potrafimy wspólnie z partnerem osiągnąć jak największą nić porozumienia, i jak największą radość i spełnienie

- przeszłość jest ważna, ale absolutnie nie jesteśmy jej niewolnikami, nie podlegamy jej bezwzględnej determinacji, i jeżeli chcemy zmienić nasze dotychczasowe życie możemy to zrobić (nie wolno nam tylko o tych oczywistościach w żadnym momencie naszego życia zapominać)...

pozdrawiam

W.N.

ZDANIEM KOBIETY...
JAK BYĆ ZAWSZE POŻĄDANYM PARTNEREM?

Na początku zwykle nie ma z tym problemu. Obydwie strony stanowią dla siebie atrakcyjnie seksualnie kąski. Jednak potem... potem się coś wyczerpuje, gaśnie. Namiętność przepada w problemach dnia codziennego, znika jak tęcza na niebie.
Dlaczego? Dlaczego po kilku latach współżycia, mąż przestaje być pociągający i podniecający. Co robić, żeby tak się nie działo? Czyli, co kobieta lubi w mężczyźnie? Zacznę od rzeczy najważniejszej - higieny.
Żadnej kobiecie nie sprawi przyjemności miłość z zaniedbanym, przepoconym, wręcz brudnym mężczyzną.
Mam na myśli tutaj dbałość o narządy płciowe jak i włosy, uszy, paznokcie... To naprawdę rzecz podstawowa. Bez tego nie ma co liczyć na miłość z kobietą. Poza tym duży brzuch, zwały tłuszczu na ciele jeszcze żadnego mężczyzny nie uczyniły bardziej seksownym. Jednym słowem, więcej ruchu Panowie!
Jednak takie zabiegi czasami nie pomagają. Taki stan rzeczy może być spowodowany zupełnie czymś innym, bardziej skomplikowanym.
Każdy mężczyzna powinien pamiętać, że u kobiety na pierwszym miejscu funkcjonuje kobieta!
- Ca za tym idzie?
Kobieta potrzebuje dżentelmena, który będzie o nią dbał, opiewał jej urodę, wielbił.
Ona musi czuć się bezpiecznie, a do tego potrzebne jest jej przeświadczenie, że w każdej chwili może liczyć na partnera. Panie lubią czuć delikatną, ale mocną rękę. Wszystko to okraszone nieco romantyzmem jest dla kobiety atrakcyjne i pociągające. Szczęściem będzie, jeżeli dojdzie do tego wyobraźnia, dobra zabawa i wzajemny szacunek.
Oczywiście są też kobiety, które nie wymagają tylu starań. Wystarczy być hojnym, a problem znika bez śladu. Jedyne co może wtedy trapić to to, skąd wziąć pieniądze na drogie prezenty.

KAMILA



MISS EXTASY MIESIĄCA !

LUTY

W LUTYM LOS UŚMIECHNĄŁ SIĘ DO NASTĘPUJĄCYCH OSÓB:
PANA ZENONA JARECKIEGO Z WOJ. OPOLSKIEGO - I NAGRODA -RÓWNOWARTOŚĆ 2000 USD -GRATULACJE!
PANA FILIPA NADROŻNEGO Z WOJ. LUBELSKIEGO -II NAGRODA -RÓWNOWARTOŚĆ 1000 USD -GRATULACJE!
PANI JANINY RYSZKO Z WOJ. SKIERNIEWICKIEGO -III NAGRODA - RÓWNOWARTOŚĆ 500 USD -GRATULACJE!

Przypominamy, że udział w losowaniu biorą wszystkie kupony właściwie wypełnione (patrz: regulamin), bez względu na wybraną przez wysyłającego modelkę. Pomimo, że głosujesz na inną możesz wygrać! Takie rozwiązanie daje równe szanse wszystkim.



LUSI UZYSKAŁA 12,3 TYSIĄCA GŁOSÓW!!!

KTO PYTA NIE BŁĄDZI!

AK UMIESZCZAĆ OGŁOSZENIA W SUPER SEX-KONTAKCIE EXTASY?
o napisaniu odpowiedzi na wybrana ofertę, wkładacie ją do koperty; w lewym górnym rogu koperty - yraźnie piszecie numer wybranej oferty i następnie adresujecie ją na adres redakcji :
ATURN PUBLISHING
XTASY
krytka pocztowa 52
- 950 Warszawa 1
na możliwość -napisaną odpowiedź na ofertę wkładacie do koperty, w jej lewym górnym rogu szecie wyraźnie numer ogłoszenia, na które odpowiadacie, a następnie tę kopertę wkładacie do owej koperty i wysyłacie adresując do redakcji.

AK DŁUGO WAŻNE SĄ OFERTY W SUPER SEX-KONTAKCIE?
ferty są ważne tak długo, jak długo życzą sobie tego ogłaszający się; w przypadku, kiedy trzymujemy informację, że dana osoba nie jest już zainteresowana w otrzymywaniu dalszej orespondencji, wtedy odsyłamy listy do adresatów.

ZY JEST MOŻLIWOŚĆ UZYSKANIA NUMERÓW ARCHIWALNYCH?
jak każda licząca się redakcja, posiadamy tzw. pakiet redakcyjny, który jest od początku istnienia EXTASY do Waszej dyspozycji (na bieżąco informujemy Was, o fakcie wyczerpania się któregoś z numerów); zamówione archiwalne numery wysyłamy pocztą, opłata następuje przy odbiorze; do ceny jednostkowej każdego egzemplarza doliczana jest opłata pocztowa.

KONKURSY
-konkurs MAGICZNY TRÓJKĄT EXTASY polega na tym, żeby zebrać jak największą liczbę kuponów magicznych i następnie -nie później niż do 1 stycznia 1997r. -wysłać je wszystkie razem(!) na adres redakcji; zgodnie z tym, co jest napisane w regułach konkursu, minimalna ilość kuponów magicznych biorących udział w losowaniu jednej z wygranych wynosi 3, maksymalna -12;

NOWE NIESAMOWITE KONKURSY I NOWE FANTASTYCZNE WYGRANE!!

MISS EXTASY MIESIĄCA I MISS EXTASY ROKU 1996!

Zapraszamy Was do wielkiej wspólnej zabawy. Zasady konkursów są bardzo proste a zarazem bardzo atrakcyjne. Nie dość, że będziecie mieli okazję przez cały rok świetnie się bawić, to na dodatek w każdym miesiącu, wśród wszystkich tych, którzy przyślą poprawnie wypełniony kupon będziemy losowali trzy fantastyczne nagrody:

1. **RÓWNOWARTOŚĆ 2000 USD**
2. **RÓWNOWARTOŚĆ 1000 USD**
3. **RÓWNOWARTOŚĆ 500 USD**

Przysyłając dobrze wypełniony kupon na adres redakcji, czyli podając swój pełny adres; swoje imię i nazwisko oraz imię i numer strony Waszym zdaniem najpiękniejszej modelki, wybierzecie tym samym MISS MIESIĄCA.
Losowanie nagród będzie odbywało się raz w miesiącu.
Zastrzegamy sobie prawo do publikowania nazwisk zwycięzców.

Każda MISS MIESIĄCA będzie brała pod koniec roku udział w wyborze MISS EXTASY ROKU 1996!!! Kupony dotyczące wyboru MISS GRUDNIA będą przyjmowane
do 15 grudnia -decyduje data stempla pocztowego. W styczniu opublikujemy zdjecia dwunastu finalistek i kupon na MISS EXTASY 96. Waszym zadaniem będzie odpowiednie wypełnienie go i wyslanie wraz z imieniem jednej kandydatki na adres redakcji.
Wybierzecie: MISS EXTASY 96!!! I DWIE WICEMISS EXTASY 96 ROKU.

Wśród czytelników, którzy wytypują modelkę, która zostanie wybrana MISS EXTASY 96! (największa liczba głosów), wylosujemy wspaniała nagrodę SAMOCHÓD DO WYBORU: CINQUECENTO ALBO POLONEZ CARO!!!

Wśród czytelników, którzy wytypują modelkę, która zostanie wybrana I WICE-MISS EXTASY 96! (druga w kolejności liczba głosów), wylosujemy: LUKSUSOWĄ WYCIECZKĘ DLA DWÓCH OSÓB NA MAJORKĘ!!! (okres zimowo-wiosenny).

Wśród czytelników, którzy wytypują modelkę, która zostanie wybrana II WICE-MISS EXTASY (trzecia w kolejności liczba głosów), wylosujemy: NAJNOWSZY TYP KAMERY VIDEO!!!

Każdy zwycięzca będzie miał ponadto możliwość, o ile wyrazi na to zgodę, na zapoznanie się z wybraną przez siebie w konkursie modelką i spędzenie z nią 24h w jak najatrakcyjniejszy dla siebie sposób!!! Ewentualne koszty pokrywa redakcja.

MAGICZNY TRÓJKĄT EXTASY

JAK JUŻ WIECIE EXTASY ISTNIEJE DLA WASZEJ PRZYJEMNOŚCI, A ŻEBY JĄ JESZCZE ZWIĘKSZYĆ PROPONUJEMY WAM NOWĄ ZABAWĘ, KTÓRĄ NAZWALIŚMY: MAGICZNY TRÓJKĄT EXTASY.
W KAŻDYM NUMERZE EXTASY BĘDZIEMY DRUKOWALI JEDEN MAGICZNY TRÓJKĄT EXTASY, A WASZYM ZADANIEM BĘDZIE WYCIĘCIE, WYPEŁNIENIE A NASTĘPNIE WYSLANIE ICH RAZEM NA ADRES REDAKCJI NIE POŹNIEJ NIŻ DO 1 STYCZNIA 1997 ROKU. ŻEBY DAĆ SZANSĘ RÓWNIEŻ TYM, KTÓRYM Z JAKIEGOŚ POWODU NIE UDA SIĘ KUPIĆ WSZYSTKICH NUMERÓW EXTASY, WPROWADZILIŚMY TRZY RÓŻNE WYGRANE.

CZYTELNICY, KTÓRZY PRZYŚLĄ TRZY MAGICZNE TRÓJKĄTY WEZMĄ UDZIAŁ: W LOSOWANIU WYGRANEJ 3333ZŁ

CZYTELNICY, KTÓRZY PRZYŚLĄ SZEŚĆ MAGICZNYCH TRÓJKĄTÓW WEZMĄ UDZIAŁ: W LOSOWANIU WYGRANEJ 6666ZŁ

CZYTELNICY, KTÓRZY PRZYŚLĄ KOMPLET TZN. DWANAŚCIE MAGICZNYCH TRÓJKĄTÓW WEZMĄ UDZIAŁ: W LOSOWANIU WYGRANEJ GŁÓWNEJ 12 222ZŁ

ZASTRZEGAMY SOBIE PRAWO DO UJAWNIENIA NAZWISK SZCZĘŚLIWYCH ZWYCIĘZCÓW. LOSOWANIE ODBĘDZIE SIĘ W STYCZNIU 1997. NAZWISKA ZWYCIĘZCÓW OGLOSIMY W LUTYM 1997.

SAM DECYDUJESZ O SWOIM SZCZĘŚCIU! NIE OSZCZĘDZAJ NA WIELKOŚCI WYGRANEJ!

KONKURS O MISS EXTASY MIESIĄCA!

KWIECIEŃ

MOJĄ KANDYDATKĄ W KONKURSIE O MISS EXTASY Nr 4 JEST KOBIETA O IMIENIU:

IMIĘ I NAZWISKO ....

DOKŁADNY ADRES ....

....

LOSOWANIE W MAJU 1996 !

DO WYGRANIA 3 500 USD.

Losowanie nagród będzie odbywało się raz w miesiącu. Zastrzegamy sobie prawo do publikowania nazwisk zwycięzców.



MAGICZNY TRÓJKĄT EXTASY

4

KWIECIEŃ

IMIĘ I NAZWISKO

....

ADRES

....

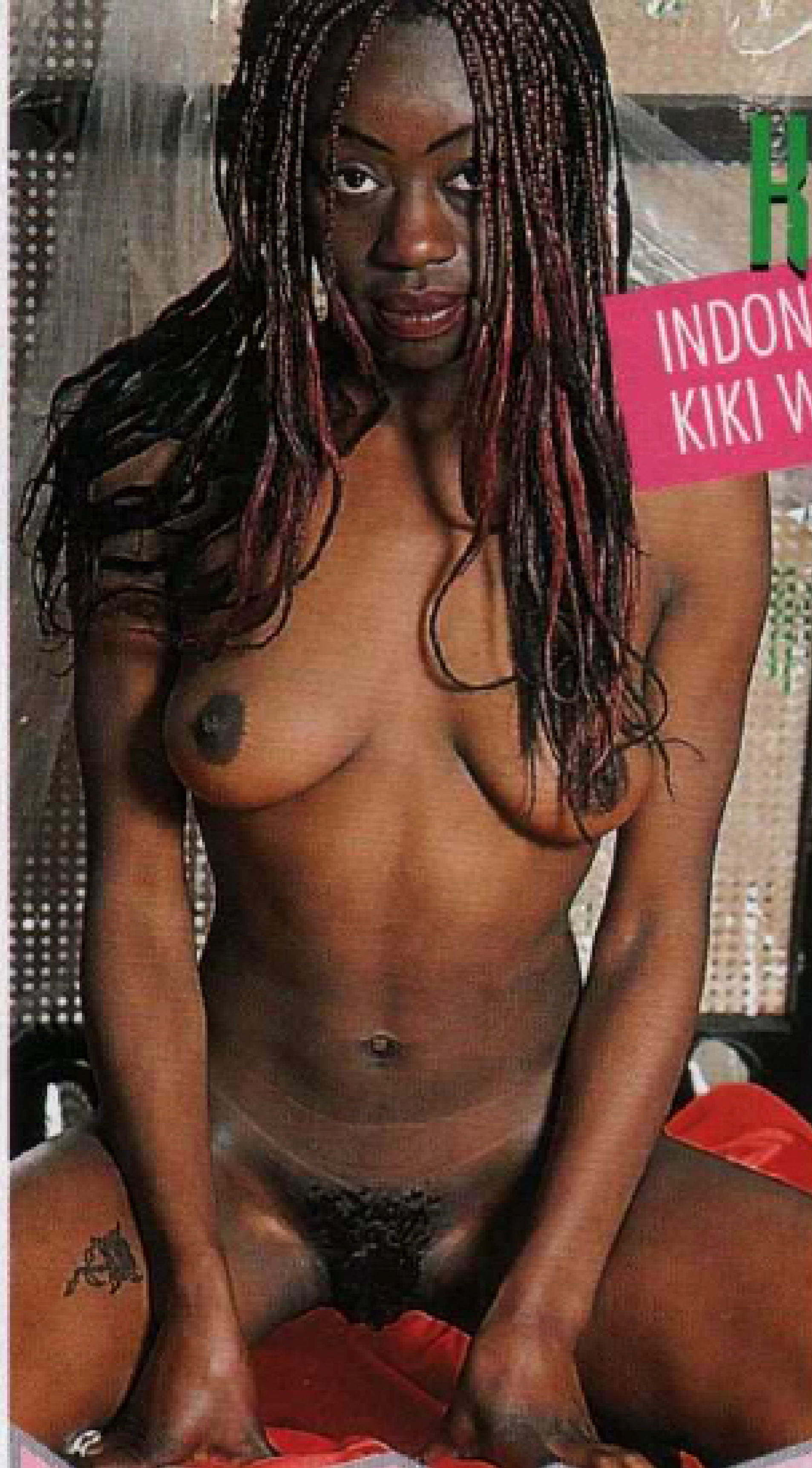
SAM DECYDUJESZ O SWOIM SZCZĘŚCIU! NIE OSZCZĘDZAJ NA WIELKOŚCI WYGRANEJ!

ZASTRZEGAMY SOBIE PRAWO DO UJAWNIENIA NAZWISK SZCZĘŚLIWYCH ZWYCIĘZCÓW. LOSOWANIE ODBĘDZIE SIĘ W STYCZNIU 1997. NAZWISKA ZWYCIĘZCÓW OGŁOSIMY W LUTYM 1997.



KIKI

INDONEZJA: KIKI W SOSIE BANANOWYM





Po ostatniej wizycie mój prywatny seksuolog doradził mi trochę egzotyki. Miało to być lekarstwo na samotne noce, które przytrafiają się z pewnością każdemu. Pomyślałem o tropikalnej kuchni, bo jak wiadomo ostre potrawy wpływają wybornie na libido. Zawitałem do indonezyjskiej restauracji i rzuciłem okiem na menu. Wybrałem specjalność zakładu: dKiki w sosie bananowymÉ. Po chwili ujrzałem śliczną dziewczynę w skąpym przebraniu. Jej smukłe biodra opinała bananowa spódniczka. Rytmicznym krokiem zbliżyła się do mojego stolika i odtańczyła taniec brzucha. Wywarła na mnie niesamowite wrażenie. Poprosiłem ją o kilka słów dla EXTASY.

EXT.: Gdzie nauczyłaś się tak wspaniale tańczyć?

KIKI: W mojej rodzinnej wiosce. Tam, skąd pochodzę, każda dziewczyna musi znać wszystkie sekrety swojego ciała. Od tego zależy jaki mężczyzna zwiąże się z nią w przyszłości. Już od najmłodszych lat rywalizujemy między sobą w sztuce miłości. To przecież ważne, żeby kobieta potrafiła w pełni zadowolić partnera, który wybrał ją, a tym samym zaufał jej. Powierzył swoją męskość w jej ręce.

★ ★ ★ SEXY SREEN ★ ★ ★

MIMI

MIMI: LICZY SIĘ TYLKO RYZYKOWNA WYGRANA!





Pewnego dnia postanowiłem zrobić coś, czego nie robiłem jeszcze nigdy. Dlatego też poszedłem na mistrzostwa Francji w jeździe na rolkach. Od razu ujęła mnie atmosfera tego konkursu, tym bardziej, że zawodniczkami były piękne i niezwykle zgrabne kobiety. Szczególnie jedna wywarła na mnie ogromne wrażenie. Nie przez przypadek, na pewno, to ona pierwsza przyjechała do mety. Jej ruchy były dynamiczne i pewne. Można było zauważyć, że doskonale panuje nad swoim ciałem. Bez wątpienia spędza wiele czasu na sali gimnastycznej - pomyślałem sobie. I nie myliłem się. Piękna egzotyczna Mimi Malezji, przyznała mi się, że dbanie o siebie to jej mania.

-Zdrowy tryb życia, czyli dużo różnorodnych ćwiczeń z ostrym seksem włącznie oraz zdrowe, dietetyczne jedzenie to coś, co pozwala mi zawsze wygrywać - wyznała w szatni podczas jednego z jej ulubionych ćwiczeń. Niestety nasza niecodzienna znajomość zakończyła się tak gwałtownie, jak się zaczęła. Po szybkiej i zbyt forsownej, jak dla mnie, gimnastyce (wstyd się przyznać, ale tak bywa) Mimi wstała, ubrała swoje cudowne rolki (z którymi jak twierdzi nie rozstaje się nigdy) i wyjechała po kolejne zwycięstwo. Zostałem sam - porzucony, wykorzystany, wyczerpany i bardzo zadowolony.

2+1 CZYLI WIELKIE LODY!



Darię poznaliśmy na przyjęciu imieninowym kolegi. Szybko przeszliśmy od słów do konkretu, nie wiedzieliśmy wtedy, jakiego rodzaju emocje nas czekają.





Delikatnie, ale zdecydowanie rozebraliśmy naszą wybrankę i z ciekawością badaliśmy jej kobiece, zachęcające kształty. Daria nie pozostała nam dłużna i z zapałem zaczęła zgłębiać tajemnice naszych rozporków.

Kiedy wzięła mojego kutasa w usta, myślałem, że z miejsca wytrysnę jak młody, niedoświadczony chłopak. Miała delikatne, cudowne wargi i ruchliwy, szorstki język, którym słodko masowała moją męskość. Ssała mnie i ssała, a ja czułem, że mój mały osiąga niespotykane dotychczas rozmiary.


Dziewczyna energicznie poruszała się na Adamie, męcząc go zapamiętale, nie zapominała również o mnie, namiętnie przyssawszy się znów do mojego małego.


Adam ułożył się wygodnie na łóżku, prężąc w górę swojego wspaniałego konia, którego zaraz z pasją zaczęła ujeżdżać nasza wspaniała amazonka. W tym czasie wciąż lizała i pieściła mojego pachołka, podniecając mnie do szaleństwa.


Zmieniła pozycję i weszła na Adama całym ciężarem, napierając na jego zgłodniałego wała.


Ja zająłem się masażem jej krągłego tyłeczka i badaniem ekscytującej dziurki.







Nasze spotkanie powoli zamieniało się w małą, familijną orgietkę... Daria wiła się między nami, ciągle zmieniając pozycje i konfiguracje, wciąż liżąc i ssąc nasze sterczące lody.

Była niesamowita; z nieslabnącym zaangażowaniem lizała centymetr po centymetrze nasze wypukłości, i wkładała je sobie w usta aż po sam ich kres.



Zabawa rozwijała się na całego, teraz ja występowałem w roli konia wyścigowego, którego ujeżdżała rezolutna dżokejka.



W pewnym momencie zmieniłem metodę i trafiłem w drugą, jeszcze bardziej napiętą i ekscytującą dziurkę.

Dziewczyna cicho jęcząc, powoli opadała na mojej lancy coraz niżej. Następnie znów zmieniliśmy pozycję i teraz wchodziłem w jej szeroko otwartą szparę z podnieceniem, obserwując, jak Daria pieści kutasa mojego towarzysza.

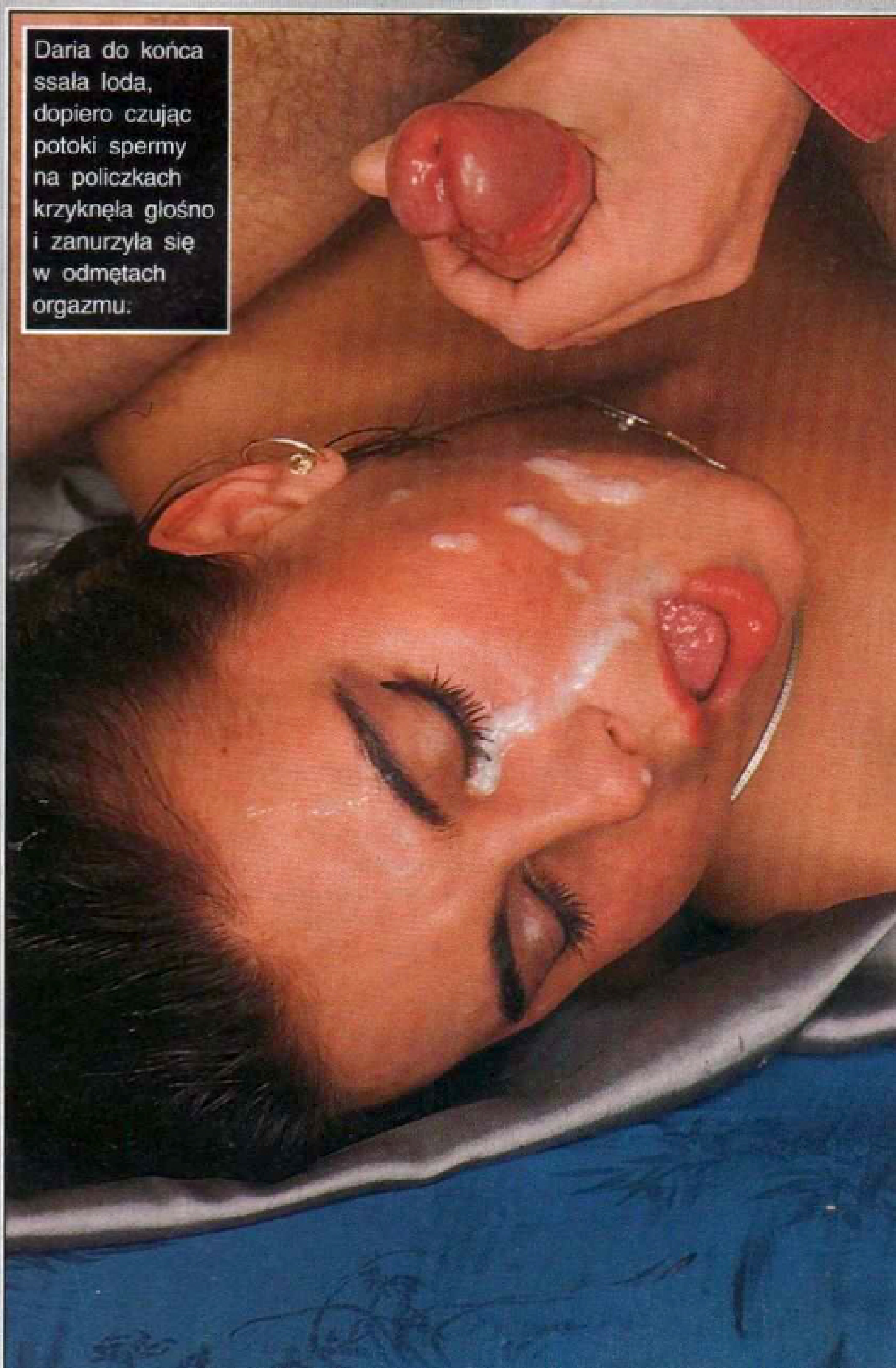


Powoli dochodziliśmy wszyscy do końca, jeszcze jedna zmiana pozycji, jeszcze jedna wolta, jeszcze jeden najazd na słodką dziurkę





Darii i zabawa zbliżała się do pierwszego, wspaniałego rozstrzygnięcia.



Daria do końca ssała loda, dopiero czując potoki spermy na policzkach krzyknęła głośno i zanurzyła się w odmętach orgazmu.

DEMOKRACJA EXTASY



NIE MA DLA NAS LISTÓW MNIEJ I BARDZIEJ WAŻNYCH!
NIE MA DLA NAS TEMATÓW MNIEJ I BARDZIEJ WAŻNYCH!!
DLACZEGO??? -BO TO JEST WŁAŚNIE DEMOKRACJA EXTASY!!!

SZLACHETNI DEMOKRACI EXTASY!



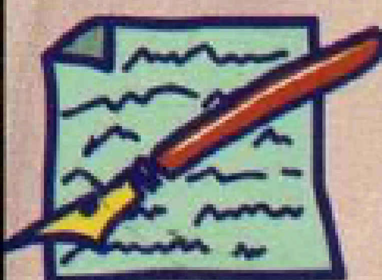
Na początek sprawa najważniejsza: serdeczne pozdrowienia i podziękowania za wszelką korespondencję nadsyłaną do Redakcji. Nie wiemy, czy zdajecie sobie sprawę jak dużą radość sprawiają nam Wasze listy, w których możemy odnaleźć zarówno słowa uznania, nowe (czasami naprawdę bardzo szalone!) pomysły i wnikliwą, konstruktywną krytykę. Może jedno zdanie celem wyjaśnienia tego, co nazywamy konstruktywną krytyką. Mówiąc o konstruktywnej krytyce mamy na myśli te listy, w których oprócz opisu tego, co się może komuś nie podobać, zawarte są też pozytywy, czyli konkretne propozycje, które ogólnie możemy nazwać pomysłami na tworzenie jeszcze lepszego, jeszcze bardziej odpowiadającego Wam magazynu.
W związku z faktem stałego, nieprzerwanego wzrostu grona Sympatyków EXTASY postanowiliśmy utworzyć stałą rubrykę informacyjną -DZIŚ PYTANIE DZIŚ ODPOWIEDŹ, co pozwoli nam na odpowiadanie na wszelkie Wasze wątpliwości, niejasności i zapytania, i niewątpliwie wpłynie na jakość Waszego samopoczucia stanu posiadanej wiedzy. Nie od dziś wiadomo, że: jasność działania jest podstawą każdego działania!

PODZIĘKOWANIE ZA WYSOKI POZIOM



SZANOWNA REDAKCJO EXTASY!
W pierwszym zdaniu pragnę przekazać moje pozdrowienia dla całej Redakcji EXTASY.
W drugim zdaniu pragnę podziękować za odzew na mój list, czym sprawiliście mi przemiłą niespodziankę i radość. Koperta, w której znalazł się ten list i karty z konkursowymi kuponami, znajduje się również list do Weroniki, o której pisałem poprzednio. Proszę, żeby za Waszym pośrednictwem list ten dotarł do adresata, za co z góry bardzo dziękuję. Postąpiłem zgodnie z zaleceniami otrzymanymi od Was. Kończąc ten list życzę jak najwięcej sukcesów zarówno wszystkim, którzy „prowadzą" EXTASY jak i samemu EXTASY, i żeby EXTASY nadal utrzymywało się na poziomie takim jak teraz, ewentualnie wyższym.

z poważaniem
i pozdrowieniem
Jerzy Dopierała



OD REDAKCJI:
Dziękujemy za życzenia i pozdrowienia w imieniu samego EXTASY i tych, którzy EXTASY „prowadzą".

UTRZYMUJECIE PALMĘ PIERWSZEŃSTWA!



KOCHANA REDAKCJO EXTASY,
Jesteście wspaniałym demokratycznym wydaniem, bo dzięki wam, szare dni nabierają blasku i uśmiechu. Chciałbym wyraźnie podkreślić, że wasze umiejętnie i delikatnie zredagowanie tak wspaniałego czasopisma, jakim jest EXTASY, zasługuje na miano NR 1 w Polsce. Pozdrawiam całą redakcję!

Grzegorz



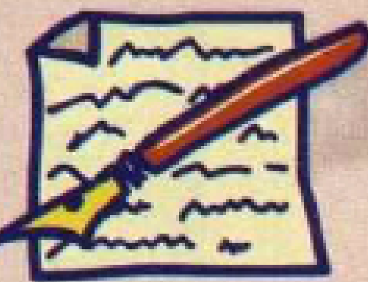
OD REDAKCJI:
Pozdrawiamy cię Grzegorzu równie serdecznie i obiecujemy Tobie i wszystkim innym naszym Czytelnikom, że postaramy się pokolorować nie tylko szare dni, ale też szare noce.

CZY EXTASY JEST PRZEZNACZENIEM?!



DROGA REDAKCJO!
Po raz pierwszy kupiłem wasze czasopismo EXTASY. W sumie byłem zaskoczony (mile). Przez ponad dziesięć lat gram w toto lotka, nic nigdy nie wygrałem i myślę, że jak kupiłem EXTASY to może teraz wygram?! Może teraz uśmiechnie się szczęście do mnie. Jeżeli tak, to do końca będę kupował EXTASY. Proszę dajcie mi szansę, bo straciłem wszelką nadzieję na jakąkolwiek wygraną. Może tak musiało się stać, że kupiłem EXTASY.

Do zobaczenia
XYZ



OD REDAKCJI:
Życzymy szczęścia i ogromnych wygranych zarówno w EXTASY jak i w toto lotka.

WSŁUCHUJECIE SIĘ W GŁOSY CZYTELNIKÓW!



DROGA REDAKCJO!
Jestem stałym czytelnikiem EXTASY. Jak dotad, mam wszystkie numery tego pisma, które się ukazały. Raz nawet pozwoliłem sobie napisać do Was i zasugerować, aby kupony drukowane w EXTASY nie nakładały się na zdjęcia z drugiej strony, żeby można było wyciąć kupon nie niszcząc żadnego zdjęcia. Ku mojej satysfakcji spełniliście tę moją prośbę w nr 1/96; choć jak sądzę nie było to wynikiem wyłącznie mojej prośby, lecz zapewne inni wielbiciele EXTASY zasugerowali to, co ja. Ważne, że zrobiliście to, co niewątpliwie polepszy atrakcyjność pisma. Znać, że rzeczywiście wsłuchujecie się w głosy czytelników.

serdecznie pozdrawiam
Sławek

DZIŚ PYTANIE DZIŚ ODPOWIEDŹ!



DROGIE EXTASY
Najpierw całej Redakcji i wszystkim modelkom chciałbym życzyć szczęścia w roku 1996. Muszę Wam pogratulować tak fajnego pisma, jakim jest EXTASY. Z moimi przyjaciółmi stwierdzamy jednogłośnie, że jestecie najlepsi na naszym rynku. [...].
Jeszcze przy okazji, w imieniu moich znajomych, chciałbym przekazać kilka sugestii:
-błagamy, zwiększcie objętość magazynu; 52 strony to kropla w morzu potrzeb,
-porzućcie SEXY SCREEN; z reguły dwa małe zdjęcia rozpalają tylko apetyt [...]; prezentujcie wiecej egzotycznych piękności;
-fajnie by było, gdybyście tak, jak niektóre zachodnie czasopisma, podawali wymiary i wiek waszych modelek.
Życzę Wam jeszcze raz wielu sukcesów w 1996 i wielu nowych pomysłów i czytelników.

Artur H.



KOCHANA REDAKCJO!
[...] Mam jedno pytanie i jeśli to możliwe, prosiłbym o odpowiedź na łamach Waszego wspaniałego pisma. Piszecie, że aby odpowiedzieć na ogłoszenie, wystarczy włożyć odpowiedź na ogłoszenie do koperty i wysłać na adres redakcji. Czy odpowiedzi nie należy włożyć do jednej koperty, a tej (z odpowiedzią) do drugiej, którą adresuje się na wasz adres? [...].

Wasz oddany czytelnik
Rafał ze Zgierza



DROGA REDAKCJO!
Mam na imię Wojtek i obecnie odbywam służbę wojskową. Chciałbym Wam pogratulować tak przeerotycznego, wystrzałowego pisma. Jest super! To opinia również moich kumpli. Modelki są extra, zdjęcia też wspaniałej jakości. Może udałoby się jednak zwiększyć objętość magazynu, prezentując więcej scenek i modelek. Każdy byłby skłonny zapłacić trochę więcej - tak myślę - bo to cudowne pismo. EXTASY dla nas żołnierzy jest bardzo pomocne, gdyż nie pozwala nam zapomnieć, jak świetny jest sex. Gdy w pobliżu nie ma żadnej tzw. koszarówy, zawsze można sięgnąć po EXTASY, by ujrzeć piękne ciało. [...] Dzięki Wam za wszystko. Naprawdę Wasze pismo nas rajcuje, pobudza i pozwala wyrwać się z szarej codzienności. Czekamy zawsze na nowe numery i liczymy, że będą jeszcze śmielsze. [...].

Tak trzymać!
Wojtek z Krakowa



OD REDAKCJI:
-Zwiększenie objętości EXTASY - na pewno jest to dobry pomysł, ale nierealny w aktualnej sytuacji - z różnych względów, zarówno ekonomicznych jak też technicznych. Pracujemy nad tym...
-Likwidacja SEXY SCREEN, zwiększenie ilości egzotycznych piękności na łamach EXTASY, czemu nie! Podawanie imion, wieku, wymiarów modelek - nie zawsze jest to możliwe, ale postaramy się. Nieraz już to zresztą czyniliśmy.
- Ogłoszenia w SEX-KONTAKCIE: zapraszamy na stronę SEX-KONTAKTU EXTASY i str. 11 - KTO PYTA NIE BŁĄDZI tam znajdziecie wszystkie niezbędne informacje.
Pamiętajcie, że na EXTASY można polegać bardziej niż na Zawiszy!

Ps. Do zobaczenia za miesiąc.

Redakcja EXTASY

Zastrzegamy sobie prawo do skrótów i korekty nadesłanych materiałów.


DOROTA
GDY
SZCZYTUJĘ
DOTYKAM
NIEBA

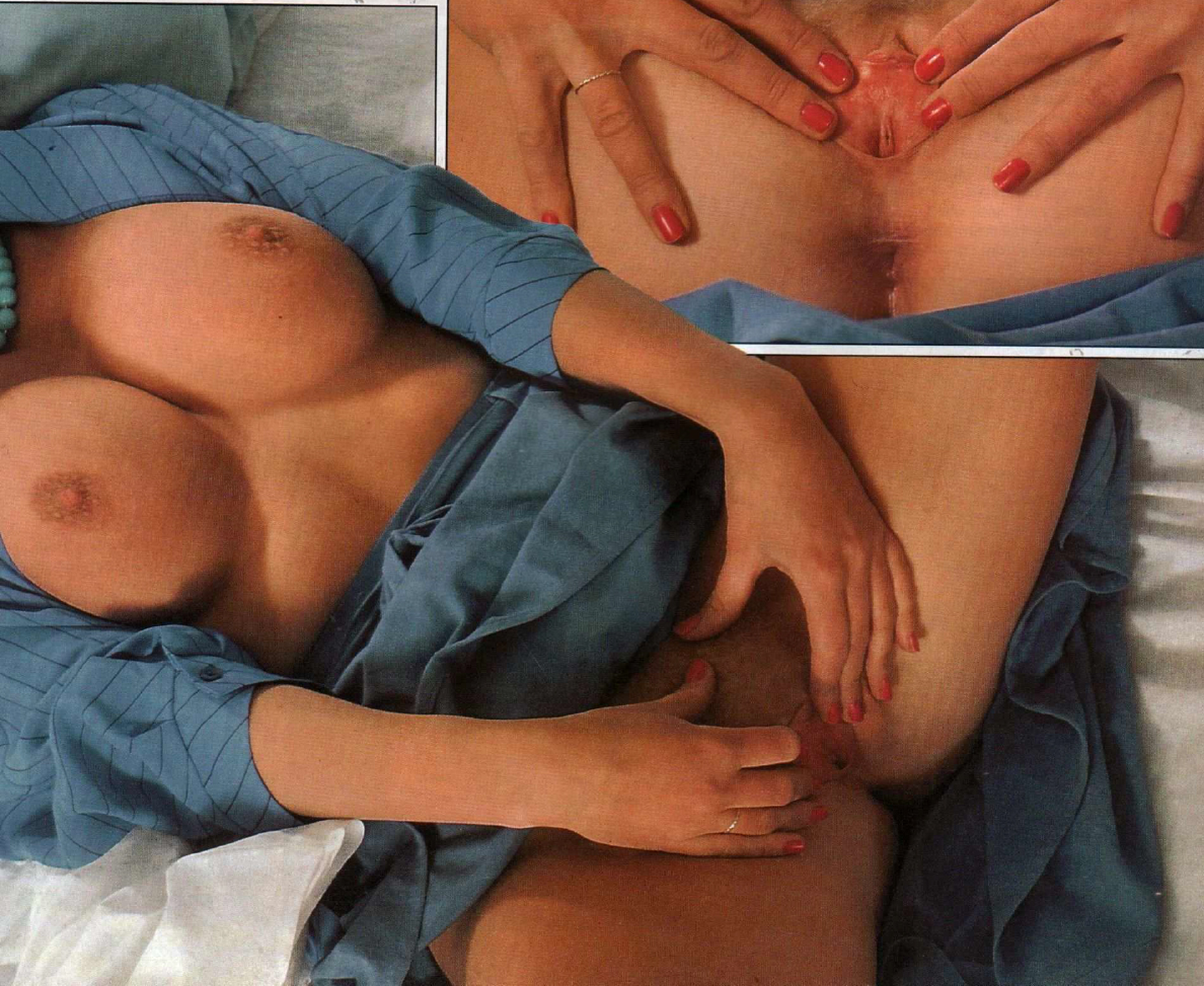




Jak sikorka wyróżnia się między wróblami, tak Dorota wyróżnia się pośród dziesiątek kobiet, z którymi pracuje w jednym z wrocławskich biur. Na pierwszy rzut oka jest jak każda inna, ale tak naprawdę jest zupełnie inaczej. Dorota ma niecodzienne hobby. W chwilach wolnych, razem z mężem, zdobywa szczyty wysokich gór. A wszystko po to, by na nich zdobywać szczyty miłosnych rozkoszy. Jak twierdzi ryzyko ją podnieca do tego stopnia, że gdy się wspina po ścianie, bardzo uważnie i bardzo ostrożnie, w jej środku rozpala się ogień żądzy. A gdy jest już na samej górze to znak, że przyszła kolej na następny etap wspinaczki, bardziej rozkoszny i porywający. Świat wiruje dookoła Doroty, gdy mąż wbija się w nią w miłosnym uniesieniu. Porywa ją szał, gdy jego pieszczoty stają się coraz bardziej namiętne i zmysłowe. Ale szczęśliwa jest dopiero wtedy, gdy osiąga szczyt szczytów, gdy w wirze seksu i miłości dłonią sięga błękitnego nieba.

DOROTA

GDY SZCZYTUJĘ DOTYKAM NIEBA



WŁAŚCIWY CZŁOWIEK NA WŁAŚCIWYM MIEJSCU

po prostu fachowiec!

Pasażerowie oczekujący na lot 136 do Irkucka, proszeni są do odprawy bagażowej - zadygotał gdzieś w powietrzu chrypliwy głos i nagle dworcową halę wypełnił piekielny tumult i zgiełk. Panował nieznośny zaduch. Gdzieniegdzie ludzie mdleli na stojąco i podążali wraz z żywymi zwartą ławą w kierunku dużych, szklanych drzwi, za którymi można było dostrzec potężne skrzydło samolotu.

Była to szczególna gradka dla licznie zgromadzonych tu kieszonkowców i wykolejonych życiowo erotomanów, którzy stali się niezwykle oficjalni. Znikała garderoba, siatki z mięsem, a głos nękanych i napastowanych wzywał o pomstę do nieba.
-Psia krew, już ja im... - zamruczałem groźnie i pomacałem kieszeń od marynarki, w której ukryłem sprężynowy gerlach.
-Pojedynczo, nie pchać się! -nawoływał gromko mały, mundurowy człowieczek ze spiczastym, orlim nosem. Za jego plecami stało dwóch nieruchomych mężczyzn w szarych płaszczach. Od czasu do czasu przywoływał ich małym klaksonem od roweru i szeptał coś do ucha, wskazując palcem na kogoś w tłumie (jak się później okazało była to zwykła, wstępna selekcja pasażerów). W końcu i ja rozłożyłem swoje bagaże i po przejściu pomyślnie drobiazgowej kontroli, znalazłem się wreszcie na lotnisku.

-Czy pan mi pomoże? - usłyszałem ciepły, melodyjny głos. Odwróciłem się machinalnie. Przede mną stała uśmiechnięta dziewczyna w lekkiej, zwiewnej sukience w kolorowe prążki. Sprawiała wrażenie nieco roztargnionej i czymś podekscytowanej. Co chwilę opuszczała dłonie i delikatnie pocierała nimi o sukienkę, jakby chciała się od czegoś uwolnić.

-Obserwowałam pana już od pewnego czasu. Taki pan barczysty.
-No wie pani, takie wyznanie... - przerwałem, śmiejąc się nienaturalnie.
Włączono silniki i dalsza rozmowa stała się



niemożliwa. Ogromny pęd gorącego powietrza uniósł sukienkę dziewczyny;

ujrzałem dwie wspaniale opalone kolumienki, które opinały na samej górze śnieżnobiałe majteczki. Stałem tak patrząc, chciwie liżąc spojrzeniem każdy szczegół kształtnych nóg. Już wdzierałem się myślą w sam zakamarek majteczek.



Mocne uderzenie w plecy i jazgotliwy głos spikera przywołał mnie do rzeczywistości. Poderwałem bagaż ślicznej nieznajomej i pobiegliśmy w stronę włazu. Na szczęście były jeszcze wolne miejsca i to akurat dwa na samym końcu ogona.
-Edward Pstriewicz - zaproponowałem nieśmiało i na dźwięk tych słów zrobiło mi się mdło. Nigdy nie miałem dobrego zdania o sobie. Z kobietami zaś nie potrafiłem dojść do ładu. Trzeba było zawsze przechodzić te wstępne gry, męczące podchody.
-Natalia Rostuliew. A może będzie tym razem trochę inaczej? Usłyszałem ten wspaniały głos i skurczyłem się jak młoda cielęcinka rzucona na rozżarzoną patelnię. Nie było najmniejszych wątpliwości. Natalia umiała czytać w myślach. Przez chwilę ogarnął mnie paniczny lęk, że odkryje moje najtajniejsze sekrety. Każdy ma coś na swoim sumieniu, nie ma dwóch zdań. Właśnie na pokład wtoczyła się hałaśliwa armada pijanych Gruzinów, a za nimi kilkunastoosobowa wycieczka Francuzów. Samolot pękał w szwach. Tu i ówdzie słychać było donośne gdakanie i mógłbym przysiąc, że widziałem czarną kozę. W końcu maszyna ruszyła z miejsca i powoli nabierała rozpędu.

Wyjrzałem przez okno i w tym samym momencie poczułem jej wzrok na sobie. Przenikał każdą nitkę, najmniejszy skrawek ubrania, rozlewając się pieszczotliwym, wilgotnym płomieniem po całym ciele. Chciałem się odwrócić, ale nie mogłem wykonać żadnego ruchu. Natalia wkradała się we mnie dziwną, magnetyczną siłą. Czułem jej delikatne pocałunki, ostre paznokcie, które wpijały się drapieżnie w skórę i ten przyjemnie duszący zapach włosów.

Nagle samolot oderwał się od ziemi. Jak pod działaniem czarodziejskiej różdżki odzyskałem władzę w członkach. Spojrzałem nieśmiało na Natalię. Uśmiechała się. „Edku, myśl sobie o jakichś świństwach, to takie podniecające" - szepnęła tym wewnętrznym głosem i położyła rękę na moim drżącym kolanie, przesuwając ją wolno w kierunku twardego wybrzuszenia w spodniach. Ja zaś puściłem taką tyradę, że Natalia na przemian bladła, to znów oblewała się rumieńcem na policzkach.
-O tak Edziu, mocniej, proszę.
Rozejrzałem się wokoło. Nikt nie zwracał na nas uwagi. Gruzini pili dalej, już na dobre rozkwitł handel wymienny. Za oknem gwieździste niebo i mały, odległy skrawek ziemi. Natalia w końcu nie wytrzymała i gwałtownie opuściła głowę na moje nogi. Sprytnie uporała się z rozporkiem i wpuściła w głąb spodni swój długi języczek. Sonda wypadła pomyślnie, bo niebawem objęła wargami ufnie małego i rozpoczął się niebiański dla nas lot. Bezwzględnie stery przejęła Natalia, która tak umiejętnie sterowała moim drążkiem, że wszystkie wskaźniki pokładowe przekroczyły oznaczoną dla nich skalę. Lada moment groziła katastrofa.
-Katapultuj Edwardzie, kata...

I tak już nie mogłem wytrzymać tej wzbierającej we mnie erupcji. Wystrzeliłem z prędkością ponaddźwiękową, spalając się do szczętu. Ciało Natalii przeszył rozkoszny prąd i zwinęła się w kłębek jak senny lampart, który po obfitym posiłku zapada w drzemkę.

-A co ty właściwie masz w tej walizce? - zagadnąłem, starając się zatuszować zrozumiałe zakłopotanie.
-Srebrne łyżki. Przynoszą mi szczęście. Każdy przecież ma na jakimś punkcie fioła. No nie? Wybuchnęła zdrowym śmiechem.
-Wiesz co, daj mi ze dwie, to napijemy się prawdziwej, gruzińskiej wódki. Do Irkucka jeszcze taki szmat drogi.
-Zgoda, ale przyrzeknij mi, że będziesz dalej mówił mi świństewka do ucha. Dobrze...?

Edward Pstriewicz

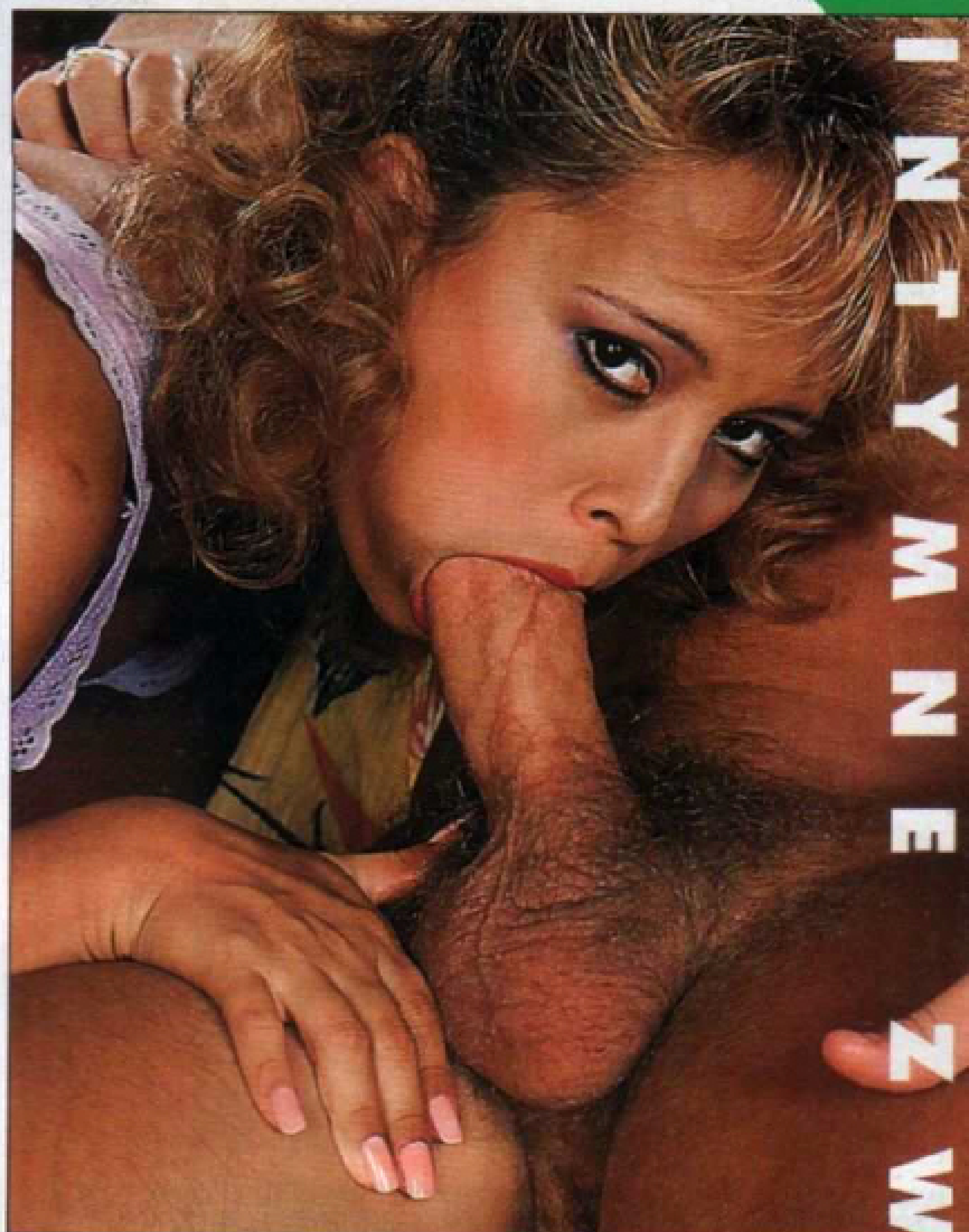
ZAKOCHAŁAM SIĘ W JANUSZU OD PIERWSZEGO WEJRZENIA. BYŁ PRZYSTOJNYM SUPERMENEM O TWARZY ANIOŁA. POZA TYM OCZYTANY, ELOKWENTNY I Z POCZUCIEM HUMORU. NO I TA JEGO OLBRZYMIA PAŁKA, POWODUJĄCA U MNIE DRESZCZYK ROZKOSZY...

Pierwszy raz wziął mnie na stole. Dębowym zresztą. Było to po dwóch miesiącach naszej znajomości. Przechylił mnie mocno do przodu, podciągnął spódnicę do góry, a fachowcem był nie lada. Bo większość mężczyzn weszłaby we mnie momentalnie, ale nie Janusz. Najpierw popieścił mi łechtaczkę - i to tak cudownie, że omal nie zemdlałam. Wiłam się spazmatycznie, chcąc wyrwać się narastającej nie do wytrzymania rozkoszy, lecz on nie pozwolił uwolnić się swojej zdobyczy. Masował ją delikatnie coraz szybciej i szybciej, aż wreszcie dosięgnęłam szczytu.
-Wejdź we mnie - powiedziałam sama się sobie dziwiąc, że mogłam to powiedzieć. Nigdy nikomu tego nie mówiłam, ale nigdy też nie byłam tak zakochana jak teraz właśnie.

Nie czekałam długo na jego reakcję. Poczułam idealne pchnięcie i już jego ognisty smok był w wilgotnej grocie. Najpierw, jakby się delektował, poruszał się wolno, badając, niczym wytrawny myśliwy teren łowów, by za i nie liczyło się nic oprócz ofiarowania siebie w rozkosznej ofierze.

Masowałam ustami wciąż stojącą maczugę, a on jakby chcąc mi pomóc, zaczął rytmicznie, powoli poruszać swymi biodrami. Kłus zamienił się w galop, aż wreszcie w szalony wyścig - by w końcu wybuchnąć na mojej twarzy, zalewając mnie przyjemnym ciepłem nektaru. Kosztowałam z najwyższym uniesieniem, a on oddał się moim ustom z zaufaniem, jakim rzadko obdarza się ludzi.
Położył się na plecach, a ja niczym zwinna kocica, wbiłam się na jego twardy korzeń i pogalopowałam w najdalsze zakamarki swojej rozkoszy.

Poruszałam się, gładko falując na jego męskości jak fala rozwścieczonego oceanu namiętności, która wznosi się wysoko i upada głośnym westchnieniem w toń wody. Przybliżając twarz do jego twarzy, widziałam jak jego oczy spowiła rozkoszna mgiełka



POCZĄTEK OZNACZA KONIEC

czyli miłość od pierwszego...

chwil kilka przejść do bardziej zdecydowanego działania.

Jednocześnie pieścił nabrzmiałe, bolące z uniesienia sutki, a jego język drążył mi ucho, przemieszczając się niekiedy w okolice karku i pleców. Nie zaprzestawał pieszczot przez cały czas trwania aktu - mokrej z wrażenia łechtaczki, która z każdym ruchem jego palców nabrzmiewała jeszcze bardziej.
Wirowało mi przed oczami od nadmiaru wrażeń, a mówiąc ściślej - od jego pały, która wprawiła mnie w taki stan oszołomienia, że myślałam, że rozerwie mnie na pół. Nastąpiła szalona eksplozja namiętności, która wlewała się we mnie, powodując stan podobny do transu, zapomnienia. Otchłań jasności wchodziła we mnie z wielką, cudowną siłą i swymi pchnięciami doprowadzała mnie do spazmatycznej, niepohamowanej gorączki.
Wił się we mnie niczym wąż; plądrował mnie zdecydowanymi ruchami; jego dłonie dotykając mnie powodowały, że przechodził przeze mnie niczym orzeźwiający dreszcz rozkoszy. Mój dziki okrzyk miłości: kocham cię, wyrwał się ze mnie wtedy, gdy jego maczuga wypuściła z siebie morze białej cieczy, rozlewając się w mojej nienasyconej jeszcze do końca otchłani.

Uklękłam przed nim - i złapałam jego cudowność w swoje wargi. Zanurzyłam się w jego męskości aż po samo gardło i dławiłam się jego mieczem, lecz przyjemność darowania przyjemności bliskiej osobie, przewyższała wszystko - zapomnienia, oderwania od szarości dnia codziennego.



Trzymał mnie mocno za pośladki, starając się od czasu do czasu wbijać się jeszcze głębiej, jeszcze mocniej. A ja wyłam z radości i uniesienia. Penis wzlatywał wysoko w moje wnętrze, z każdą chwilą twardniejąc coraz bardziej, aż w końcu poczułam, że zaraz, za moment zaleje mnie gorącą cieczą swego istnienia, którą będę chłonąć jak najdroższy skarb, jak najcenniejszy dar, o którym mogłam do tej pory jedynie pomarzyć.
Buchnął we mnie z ogromną siłą, aż mnie podrzuciło. Opadłam z powrotem na ten ciepły, żywy kołek i nadziałam się z jeszcze większą siłą. Nektar wlewał się we mnie, a ja wsysałam go w siebie, czując jak pełnia zalewa mi serce. Przyjemne ciepło przeszło po całym moim ciele i mogłabym tak trwać wiecznie, gdyby nie to, że każdy przypływ ma i odpływ. Jego działo strzelało tej i nie tylko tej nocy jeszcze kilkakrotnie.
Trzy miesiące później Janusz odszedł tak nagle, jak się pojawił. Miłość od pierwszego wejrzenia bywa piękna aż do bólu, ale zwykle odchodzi.

Karolina Nosielska



Panie Doktorze, mam nie lada problem - powiedziala moja nowa pacjentka, która ledwie zdążyla wejść do gabinetu. Wyglądala zupelnie nieźle i nie moglem się powstrzymać, żeby z zainteresowaniem nie spojrzeć na jej zachęcające kształty.



EXTRA STRONY EXTASY MAJĄ ZASZCZYT PRZEDSTAWIĆ PAŃSTWU - W KONKRETNEJ AKCJI - WSPANIAŁĄ I ZAWSZE FASCYNUJĄCĄ: KRÓLOWĄ CLITORIS!

Jej ladnie uksztaltowaną szparkę zdobila nienaturalnie wielkich rozmiarów miniaturka (w lekarskim slangu clitoris). Ze zrozumieniem podszedlem do jej problemu i postanowilem raz na zawsze pozbawić ją tego dziewczęcego kompleksu.

GIGANTYCZNA MINIATURKA



Kiedy zapytalem o przyczynę jej zlego samopoczucia, w odpowiedzi uslyszalem tylko zrezygnowane: jak mnie Pan obejrzy, zaraz wszystko stanie się zrozumiale. Zaintrygowany tym stwierdzeniem, przystąpilem do dokladnej obdukcji, chcąc poznać to groźne schorzenie.





Zafascynowany tą ksztaltną anomalią wszedlem w nią i umiejętnie rozpocząlem masaż wstydliwego miejsca.





Jeszcze tylko na chwilę zaglębilem się w urocze krainy, by za moment zobaczyć jak spragniona pieszczot pacjentka szybko zdąża do orgazmu, masując kutasem nadwrażliwe, bogato wyposażone miejsce...
Zaspokojona panna z zaangażowaniem pożerala wzrokiem moją drżącą z podniecenia męskość, a ja czulem nadciągający jak tajfun gigantyczny wytrysk.






EXTASY



UCZ SIĘ UCZ - BO NAUKA TO POTĘGI KLUCZ!

Korepetycje z profesorką W. sprawiły, że poznałem czym jest prawdziwy seks. Właśnie skończyłem 18 lat, ale nawet pomimo tego wieku matematyka była dla mnie przedmiotem tak niezrozumiałym, że aż strasznym. A matura była tuż, tuż. Wszystko zaczęło się za trzecim razem...



Gdy skończyliśmy naukę, profesorka zaproponowała mi herbatkę i ciasteczka. Chętnie skorzystałem, bo mimo, że z matmy byłem osioł, to nie przeszkadzało mi lubić owej atrakcyjnej matematyczki. Cholera wie, co ona mi do tej herbaty dolała, w każdym razie po kilku minutach czułem się lekko oszołomiony, a język plątał mi się jak nigdy. A ona patrzyła, uśmiechała się do mnie, nie odzywając się ani słowem. Nagle stanęła przede mną. Zrzuciła z siebie bluzkę i zobaczyłem cudowne piersi falujące mi przed oczami. Zdębiałem i odebrało mi mowę. Lecz tak naprawdę nie była mi ona w owej chwili potrzebna.
-No dotknij, nie bój się - powiedziała życzliwie

Wziąłem głęboki oddech i dotknąłem. Ich miękkość przyprawiła mnie o zawrót głowy, a fiut o mało nie rozerwał mi rozporka. Pieściłem chyba niezdarnie, bo matematyczka złapała mnie za dłonie, masując nimi te dwa cudowne cycuszki. Zaraz jednak przestała i uklęknąwszy przede mną rozpięła mi rozporek, wyciągając penisa, nie bez trudu zresztą, bo stał tak, że aż bolał.

Złapała go w ręce i z zainteresowaniem mu się przyglądała. Trwało to jednak nie dłużej niż trzy oddechy, po czym stało się to, co mi było pisane. Wsadziła go sobie do buzi, a jej ssanie doprowadziło mnie prawie do obłędu. Obserwowałem tę scenę z zapartym tchem, chcąc uciec od tego wszystkiego, ale niektóre pijawki nie tak łatwo pokonać. Niemniej jednak nie miałem powodów do narzekań. Z każdym jej ruchem mój stres odchodził w niepamięć, a na jego miejsce wszechobecna rozkosz rozlewała się po mnie. Mój fiut drgał radośnie w jej ustach, a ona, zapewne z wdzięczności, jeszcze bardziej się starała. Pieściła go wytrawnie koniuszkiem języka, muśnięciem ust, niekiedy lekko gryząc czubek. Wobec tych faktów nie pozostało mi nic innego, jak strzelić w otchłań jej gardła. Obfitość mojego wystrzału spowodowała gwałtowne zakrztuszenie się korepetytorki, lecz nie powstrzymało jej to przed tym, by choć na moment zaprzestać. Dopiero, gdy ostatnia kropelka zniknęła w jej ustach. zaprzestała swych działań oralnych.

Myliłby się ten, kto by myślał, że kobieta ta chce już teraz odesłać mnie do domu. Matematyczka wstała i siadła mi na kolana. Ręką nakierowała wciąż stojącego fiuta i sprawnie wsadziła go sobie do środeczka. Ciepło jakie poczułem było tak niesamowite, że aż nierealne. Tym bardziej, że pani profesor nie siedziała bezczynnie!

Gładko poruszała się, efektownie kręcąc biodrami i wydając z siebie jęki zachwytu. Ja tymczasem złapałem ją ponownie za pierś i nachyliwszy twarz w jej kierunku przyssałem się do różowego, twardego sutka, który jak na zawołanie urósł jeszcze bardziej w moich ustach. Pieściłem go, wodziłem po jego nawierzchni, czując jak wnętrze matematyczki parzy mnie swoją namiętnością. Jej wilgoć rozpalała mnie do czerwoności, do utraty tchu. A jako że byłem młodzik jak się patrzy, znów trysnąłem szybko i bezboleśnie. Sperma uderzyła w sam środek jej wnętrza, a ją aż podniosło. Z jej ust wyrwał się spazmatyczny krzyk, a ręce jeszcze mocniej objęły mnie za kark.
Wyczekaliśmy aż nasienie zakończy ekstatyczny taniec, po to tylko, by móc kochać się w innej pozycji. Tym razem klasyka. Nauczycielka położywszy się na podłodze, rozłożyła szeroko nogi, a moim oczom ukazało się różowe wejście, które nie wiedzieć czemu skojarzyło mi się z bramami piekła. Przyjemnego jednakże.
-Wejdź we mnie - powiedziała. - Ale już.
Wszedłem bez trudu. Jej cipka mokra od spermy wydała z siebie radosne chlapnięcie. Ja natomiast przystąpiłem do zadania - jak najbardziej męskiego. Byłem w środku - i to mi odpowiadało. Poruszałem się szybko, ale zaraz zostałem nieco zgaszony, bo usłyszałem:
-Wolniej, wolniej...



Posłuchałem - wszakże to nauczycielka. Zwolniłem tempo, co wcale nie sprawiło, że miałem mniejszą przyjemność. Jednak już po chwili zażądała szybszych, bardziej zdecydowanych ruchów. Tu też byłem grzecznym chłopczykiem. Wrzuciłem odpowiedni bieg, poruszając się do przodu gwałtownymi, mocnymi ruchami. Odpowiadało to jej. I to jak! Krzyczała, wgryzała się w szyję, drapała po plecach. Wbijała się w usta i ssała mój język tak, że pomyślałem, że mogę go stracić...

Mój trzeci strzał był może mniej obfity, ale równie przyjemny zarówno dla mnie, jak dla niej. Przykryła swoimi rękoma moje pośladki i przycisnęła mocno do siebie. Oddychała szybkim, urywanym oddechem. Ale i tak powiedziała to, co do powiedzenia miała:
-Jutro widzę cię ponownie. Tylko się nie spóźnij.
Nie miałem wyjścia. Matura tuż, tuż...

Konrad Malecki

DIANA

KSIĘŻNICZKA W LAMPARCIEJ SKÓRZE

Piękna, inteligentna i dobrze urodzona. Większość kobiet byłaby zadowolona z takiego stanu rzeczy. Ale nie Diana. Jak się okazuje pieniądze szczęścia nie dają. Do zadowolenia brakuje jej... psa. Te zwierzątka sobie najbardziej ceni. Są wierne *i przyjacielskie, i potrafią* nadzwyczajnie wyć. Szczególnie wtedy, gdy ktoś się kocha. A Diana nie znosi ciszy podczas stosunku i taki wyjący, skomlący piesek byłby dla niej bardzo dobrym rozwiązaniem. Byłby bodźcem do seksualnych uciech i podniet. Niestety, rodzice surowo jej zabraniają mieć psa, twierdząc, że księżniczce nie przystoi mieć zwykłego zwierzaka. Co innego lampart, lew, ale pies?



DIANA





A póki Diana mieszka z nimi pod jednym dachem, musi stosować się do ich poleceń. Z opresji może uratować ją tylko mężczyzna, który zechce się nią zaopiekować przez resztę życia. Kto ma największe szanse? Na pewno ktoś, kto posiada chociaż trochę cech takiego sympatycznego psiaka. To miłe mieć dwie przyjemności w jednej osobie.





Rozkoszne, kształtne piersi podniecają Elizę do szaleństwa. Budzi się w niej dziki zwierzak, który za chwilę schrupie cipkę Moniki.



Jest ciepła i miła. W sam raz pasuje do delikatnego języka Elizy, który wtapia się w nią namiętnie, by wypić boski nektar.

PODWÓJNE HOBBY MONIKI I ELIZY



Monika także cała płonie z rozkoszy. Grymas twarzy zdradza, jaką ogromną przyjemność sprawiają jej wyrafinowane pieszczoty.



Monika wydziela coraz więcej wilgoci, sprawiając Elizie coraz większą przyjemność. Jej cipka jest jak dojrzały, soczysty owoc, którego sok oblepia palce i spływa po wargach.



Gładka jak plusz pupka wzmaga emocje jeszcze bardziej. Przypomina coś ciepłego, miękkiego, coś do czego można się przytulić, lub w czym można się zatopić bez końca.


Dziewczyny nie mogąc wytrzymać napięcia, zajmują się sobą z osobna.


Ale tylko na chwilę, bo Eliza przylega już do Moniki, wpychając rozkosznie sutek w jej cipkę. To jak zetknięcie dwóch żywiołów. Połączenie w rezultacie daje niespodziewany efekt.


Obydwie dziewczyny są już gotowe, żeby inwencje przejęli mężczyźni. Niestety szklana szyba, za którą aż kipi, nie pozwala na tę przyjemność i nie pomagają nawet zachęcająco wypięte tyłeczki z rozszerzonymi, apetycznymi dziurkami.


Dziewczyny spalają się dalej, wymyślając coraz to bardziej podniecające pozycje. A za szybą słychać ciche westchnienia i pojękiwania. Rozkosz sięga zenitu.


Eliza i Monika muszą poradzić sobie same, mimo że jedna i druga strona nie jest z tego powodu zadowolona. Jeszcze szerzej rozwarta cipka Moniki, która lśni od podniecenia, wywołuje w widzach falę pożądania i chęć zaspokojenia.

DESZCZOWA PANIENKA

opowieść niekoniecznie słoneczna



Chciałam opowiedzieć wam niesamowitą przygodę, którą przeżyłam pewnej lipcowej nocy, podczas poprzednich wakacji. Tego lata większość czasu spędzałam w mieście. Wyjazd pod namiot kroił się dopiero w drugiej połowie sierpnia, więc nudziłam się jak mops, starając się dzielnie znosić potworne upały. Wieczór, o którym chcę opowiedzieć, był wyjątkowo duszny. Już od wczesnego popołudnia zanosiło się na burzę. Powietrze było gęste i lepkie jak oliwa. Jednym słowem „coś wisiało w powietrzu".

Było po dziwiątej. Powoli zapadał zmierzch. Postanowiłam wyjść na spacer z psem, żeby zaczerpnąć trochę świeżego powietrza. Od jeziorka w parku wiał chłodny, wieczorny wietrzyk, podwiewając mi sukienkę i powodując przyjemne drżenie mojego rozpalonego upałem ciała.
Usiadłam na ławce i zapaliłam papierosa. Przyglądałam się bezmyślnie Norze, mojej olbrzymiej suce, baraszkującej jak szczeniak na brzegu stawu. Bryzgi rozchlapanej przez nią wody padały szerokim łukiem, zostawiając na gładkiej powierzchni stawu małe, szybko znikające kółeczka. W pewnym momencie poczułam, że ktoś mi się uporczywie przygląda. Odwróciłam wzrok od uganiającego się za własnym ogonem psa i spojrzałam w stronę ławki stojącej po drugiej stronie alejki. Słońce właśnie zaczynało zachodzić. Tamta strona dróżki pogrążona była w gęstniejącym mroku. Zauważyłam tylko sylwetkę siedzącego tam mężczyzny i krwawe odblaski resztek wieczornego światła w jego szeroko otwartych oczach. Niebo zaczynało się chmurzyć. Zachodzące słońce w czerwieni przybrało odcień fioletu. W tym upiornym oświetleniu postać na ławce wyglądała trochę jak zjawa z innego świata.
Nagle rozległ się grzmot. Spadły pierwsze, ciężkie krople długo oczekiwanego deszczu. Mężczyzna wstał i podszedł do mnie wolnym, ale zdecydowanym krokiem. Mógł mieć trzydzieści kilka lat. Był nieogolony, ubrany w dżinsy i podkoszulek.
-Za chwilę cała przemokniesz - powiedział, cały czas wpatrując się hipnotycznie w moje oczy spod gęstych, czarnych brwi. - Fascynują mnie kobiety z mokrymi włosami.



Deszcz padał coraz mocniej, a ja byłam coraz bardziej wilgotna. Pod sukienką nie miałam zupełnie nic, więc nasiąknięty wodą materiał szczelnie oblepiał moje ciało. Poczułam w środku zupełnie inną wilgoć, która nie miała nic wspólnego z padającym już na całego deszczem.

Nieznajomy bez słowa wziął mnie za rękę i sprowadził z wysokiej skarpy na piaszczysty brzeg jeziorka. Poszłam za nim jak zahipnotyzowana, czując narastające we mnie pożądanie. Doszliśmy prawie nad samą wodę. Objął mnie, a ja przywarłam do niego całym ciałem, gorączkowo szukając jego ust. Pocałował mnie bardzo mocno. Chwytał zębami moje wargi i przygryzał je prawie do krwi. Uklękłam i rozpięłam jego spodnie. Drżącą z podniecenia ręką uchwyciłam twardy już konar i wydobyłam go na deszcz. Zaczęłam go masować i ocierać o swoją twarz i szyję.

Nie mogłam już dłużej zwlekać. Objęłam ustami i od razu wzięłam go głęboko do gardła, tak że prawie zaczęłam się dławić. Mój tajemniczy kochanek chwycił mnie wtedy za włosy i zacisnął z całej siły palce...

Nie czułam jednak bólu. Pieściłam go dalej wolnymi, posuwistymi ruchami. Od czasu do czasu przerywałam i masowałam trzon jego sprzętu, równocześnie oblizując koliście jego koniuszek.
W pewnym momencie poczułam, że całe ciało mojego nieznajomego staje się coraz bardziej napięte. Zrozumiałam, że jego armata jest już gotowa do strzału, wyjęłam ją więc z ust i doprowadziłam ręką do finału.
Jęknął cicho, kiedy potężny strumień gorącej spermy chlusnął na mnie zalewając mi twarz. Poczułam spływające po moich policzkach stygnące strużki, które zmieszały się natychmiast z kroplami deszczu i spłynęły w dół po mojej szyi, wsiąkając w materiał sukienki.

Nieznajomy nie dał mi nawet chwili wytchnienia. Lekko popchnął mnie w tył. Położyłam się z plecami na mokrym piasku. Mój kochanek podniósł wysoko przemoczoną deszczem sukienkę, odkrywając moje biodra i brzuch. Chwycił dłońmi moje kolana i rozchylił szeroko uda. Uklęknął między moimi opalonymi nogami. Poczułam jego język penetrujący wilgotną głębię cipki.

Z początku pieścił mnie bardzo delikatnie. Sprawiało to wrażenie smakowania obficie wyciekających ze mnie soków. Stopniowo jego pieszczota stawała się mocniejsza i coraz bardziej namiętna. Czułam wzbierającą we wnętrzu ciała rozkosz. Krzyczałam coraz głośniej. Moje palce zaciskały się rytmicznie na ramionach kochanka, raniąc go paznokciami. Kiedy byłam już tylko o włos od szczytu, cudowne pieszczoty nagle się urwały. Po chwili poczułam wciskający się we mnie twardy drąg mojego nieznajomego. Czułam się tak, jak gdyby ktoś usiłował nawlec mnie na pal. Tego było już zbyt wiele jak na moje możliwości. Eksplodowałam, krzycząc i wijąc się w spazmach rozkoszy. Orgazm był tak silny, że na dłuższą chwilę straciłam świadomość. Omdlewając, poczułam jeszcze gorącą fontannę zalewającą mój brzuch i gąszcz włosów wokół norki.

Obudziło mnie łaskotanie. Leżałam na piasku, zupełnie sama, a Nora stała obok i zlizywała szorstkim językiem śliskie zacieki z mojego brzucha. Było już zupełnie ciemno. Wstałam, ochlapałam się w jeziorku i wróciłam do domu. Byłam zmęczona, obolała, ale i absolutnie szczęśliwa.

Emilia Będek



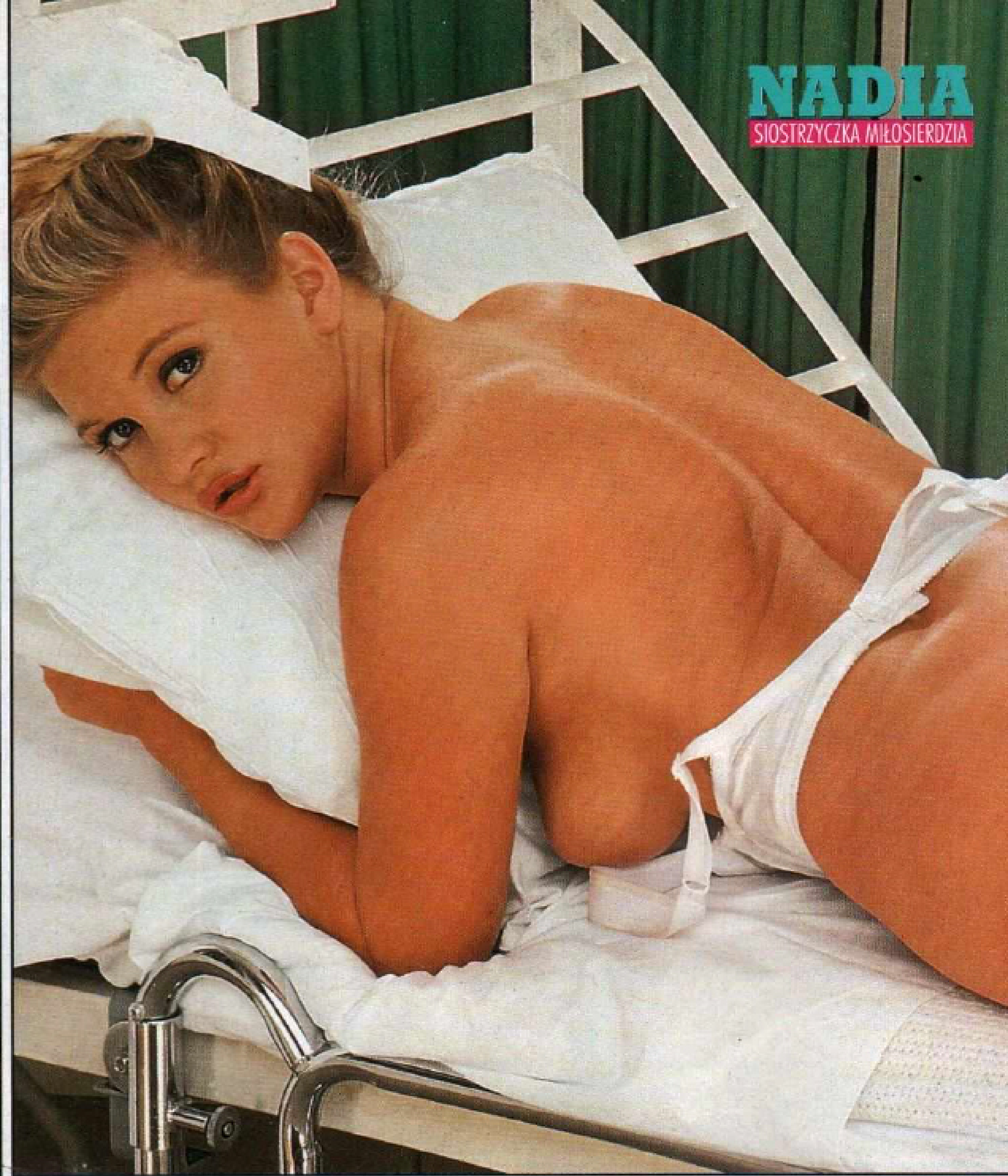
NADIA

SIOSTRZYCZKA MIŁOSIERDZIA



Mam opowiedzieć coś o sobie. Dobrze. Zgadzam się tylko dlatego, że jesteś, a raczej byłeś moim ulubionym pacjentem (niestety). Pracuję w jednym z krakowskich szpitali i jestem pielęgniarką. To co robię jest moim prawdziwym powołaniem.





„A PO NOCY PRZYCHODZI DZIEŃ...“



Pracuję w dzień i w nocy, a oddaję się temu całkowicie. Moja praktyka nie ogranicza się jednak do konwencjonalnych metod. Odkryłam, że erotyczne zabawy często działają lepiej niż chemioterapia. Myślę, że sam możesz coś o tym powiedzieć. Pamiętasz noc, kiedy przywieziono cię na mój oddział? Nie wyglądałeś najlepiej. Wszystkie kończyny w gipsie, poza jedną, najważniejszą, całkiem zresztą sprawną. Miałeś wprawdzie ograniczone możliwości ruchowe, ale dyplomowana pielęgniarka potrafi poradzić sobie w każdej sytuacji. Mam tylko nadzieję, że niedługo znowu trafisz na mój oddział i powtórzymy terapię. Nie, nie życzę ci kolejnego wypadku. No, może taki malutki i zupełnie niegroźny... Tylko żadnego gipsu. Moja delikatna skóra nie toleruje go zbyt dobrze. Hej co robisz? Po co ten aparat? Kilka zdjęć do gazety... O.K., ale obiecaj, że tu wrócisz...

DEBIUTY LITERACKIE

Droga Redakcjo! Proszę o pomoc. Nie radzę już sobie ze swoim zbyt wybujałym temperamentem. To mój odwieczny problem i przyczyna wielu nieszczęść. Jestem niewolnicą wszystkich mężczyzn!

POZA KONTROLĄ

i z...wyrachowaniem!

Delikatny impuls ze strony osobnika płci przeciwnej stawia mnie na z góry straconej pozycji. Jego jedno spojrzenie powoduje, że moje ciało przejmuje władzę nade mną. Nie potrafię opanować swoich zmysłów. Jedynym zapachem, który do mne dociera, w tym momencie, jest zapach mężczyzny. Myślę tylko o stosunku. Nie przejmuję się konsekwencjami, ani tym, że ludzie mogą na mnie patrzeć. Moja cipka myśli za mnie. Codziennie ciało robi mi jakiś numer. Wczoraj, na przykład, zepsuł mi się samochód. Niestety nie mogłam nie pójść do pracy.

Wsiadłam więc do autobusu i... natychmiast to poczułam. Ten zapach był wszędzie. Od razu zrobiłam się mokra. Mój samiec stał tuż obok i patrzył na mnie natarczywie. Sztywna męskość, której nie były w stanie ukryć obcisłe spodnie, dawała mi do zrozumienia, że też jest gotowy.

To ja - a właściwie - moja cipka, przejęła inicjatywę. Przysunęłam się do niego blisko. Czułam gorący oddech. Moim jedynym pragnieniem było tylko jedno - nadziać się na jego wielki (jak się domyślałam) korzeń - a potem wyssać z niego całe morze spermy. Nagle autobus szarpnął, a ja szczęśliwie znalazłam się w jego ramionach. Byłam gotowa oddać mu się natychmiast. Zaczęłam majstrować przy jego rozporku. Na szczęście mój samiec zachował jeszcze trochę zimnej krwi.

-Przerżnę cię ty dziwko, ale nie tutaj - wydusił z siebie. I dotrzymał słowa. Nie pamiętam jakim cudem znaleźliśmy się w windzie pobliskiego bloku. To było niesamowicie podniecające. Zablokowaliśmy się na półpiętrze i dosłownie zdarliśmy z siebie ubrania. Świadomość, że ktoś może nas tam zobaczyć jeszcze bardziej nas podniecała. Wreszcie mogłam dokładniej zobaczyć jego kutasa. Był tak sztywny i wielki, że grzechem byłoby go nie wykorzystać.

Oparłam się o ścianę windy. Uniósł mnie lekko do góry i mocno rozwarł moje uda. Nagle poczułam, że wchodzi we mnie. Zamknęłam oczy, żeby jeszcze mocniej odczuć moment pierwszego zanurzenia. Wchodził wolno. Wargi sromowe mojej cipki dosłownie połykały jego penisa. Miałam wrażenie, że wibruje we mnie. Ścisnęłam go mocno mięśniami mojej szparki i ...

wtedy dopiero zaczęła się prawdziwa jazda. Szybkie i intensywne rżnięcie to właśnie to, co lubię najbardziej. Jeszcze mocniej oplotłam go nogami w pasie, a on wczepił się w moje pośladki. Z wielką siłą wbijał i wyciągał ze mnie swego koguta. Nasze zespolenie wydawało się doskonałe. Widziałam jego tors przylegający do moich nabrzmiałych piersi, czułam penisa wsuwającego i wysuwającego się ze mnie, i ciężkie jądra jeszcze przepełnione spermą.



Chciałam rozkoszować się wiecznie tą chwilą. Mój samiec jednak znowu pokazał, że jest brutalem. Ściągnął mnie z siebie i gwałtownie, prawie siłą wsadził mi wilgotnego, pachnącego śluzem kutasa do ust. Nie mogłam nawet zaprotestować. Trzymał moją głowę tak blisko krocza, że mogłam zająć się tylko ssaniem jego druta. Nie było to nieprzyjemne. Okazał się być bardzo smakowity. Jestem mistrzynią tej techniki seksualnej, oddałam się więc jej całkowicie.

Duże i pełne wargi mocno obejmowały jego korzeń. Czułam jak koniec dotyka mojego podniebienia. Miałam ochotę smakować go tak bez końca. Po delikatnych pieszczotach językiem, lekkich ukąszeniach zębami, mocno złapałam jego penisa i ścisnęłam mu jądra. Chciałam zmienić nastrój. On jakby to wyczuł. Zaczął po prostu rżnąć się z... moimi ustami.

Wchodził w nie tak szybko, że prawie nie mogłam oddychać. Wielki kutas dochodził mi do gardła. Nagle znieruchomiał. Jego ciało zaczęło drżeć jakby w konwulsjach. Miał orgazm. Nie wydał z siebie żadnego dźwięku. Brakowało mi tego trochę, ale smak jego spermy wynagrodził mi wszystkie straty moralne (brutalność partnera i bardzo wątpliwe zainteresowanie moim spełnienieniem). Było jej tak dużo. Miałam pełne usta. Łykałam każdą porcję, która wydostawała się z niego. Nigdy przedtem ten nektar życia tak mi nie smakował. Wyssałam go do końca, co do kropelki. Nie wiem jak długo siedzieliśmy w tej windzie. Czas dosłownie się zatrzymał. Nie wiem, czy jeszcze kiedyś zobaczę mojego samca. Nawet gdyby znowu chciał zrobić ze mnie tylko dziwkę, zgadzam się z góry na wszystko. Chcę tylko poczuć smak jego boskiego nasienia.

Na razie kolejnym facetem, z którym planuję iść do łóżka jest mój szef. Czy istnieje bowiem inny, lepszy sposób, żeby wybaczył mi moje czterogodzinne spóźnienie do pracy? Ja - równie przyjemnego nie znam!

Może nie będzie tak dobrze smakował, ale to, co ma w spodniach na pewno nieźle działa. Ratunku! Właśnie się przyznałam, że planuję zaliczyć kolejnego faceta. Błagam pomóżcie. Pragnę miłości, a na razie zachowuję się jak dziwka. Jesteście moją ostatnią deską ratunku. Wierzę Wam i ufam.

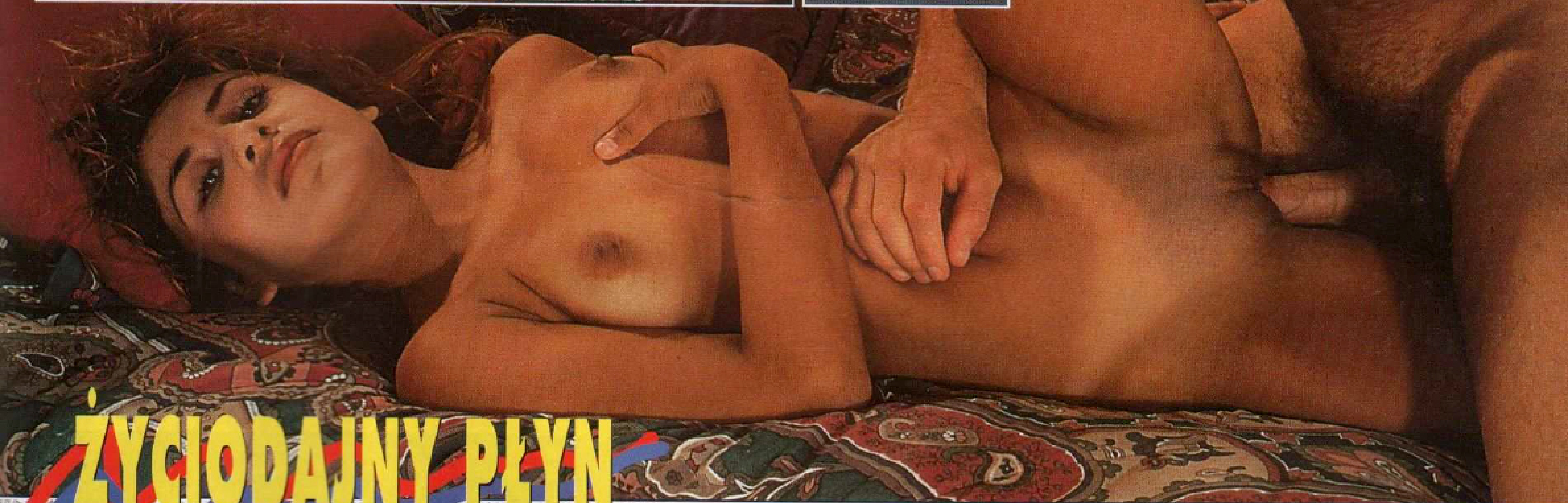
c.d.n.

ANKA B.



Oboje z Anetą staramy się stale utrzymywać dobrą kondycję. Uwierzcie, naprawdę nie potrzeba do tego siłowni, ani fitness klubów. W znakomitej formie trzyma nas regularna, intensywna porcja pieszczot i czułości, okraszona oczywiście obfitą ilością życiodajnego płynu.

Z reguły szybko przechodzimy do sedna. Aneta bierze głęboko w usta moją nabrzmiałą męskość i namiętnie liże jego twardą, pulsującą nasadę. Nagle szybkim ruchem przewracam ją na miękkie łóżko i zaczynamy mocniejszą zabawę.



ŻYCIODAJNY PŁYN

eliksir młodości

Siadam na jej wyprostowanej, smukłej nodze, jednocześnie drugą zakładając sobie na ramiona i szybkimi, mocnymi pchnięciami raz po raz wchodzę w ciepłą i przyjemną szparkę. Każdej mojej wizycie towarzyszy cudowna melodia jęknięć i westchnień. Gimnastyka coraz bardziej nas podnieca, a Anetka, zupełnie jak zwinna kotka, siada na mnie okrakiem i obejmując mnie czule, powoli ujeżdża mojego konika.

Jak zawsze staramy się nie popaść w rutynę, zresztą przy takiej gimnastyce jest to mało prawdopodobne. Aneta kuca przede mną na łóżku, prężąc zachęcająco zgrabny kuperek tak, że ze wzmożoną energią rozpoczynam nową szaloną galopadę. Za chwilę pokrzykując głośno, podskakuje energicznie na sterczącym paliku.





Na chwilę przerywamy tę karkołomną zabawę i w ramach nabrania oddechu moja wspaniała dziewczyna pieści zmęczonego pachołka, i delikatnie smakuje jego sprężystą powierzchnię. Później znów przystępujemy do działania; kiedy Aneta stoi na czworaka i domaga się czułości niczym wygłodniała lwica, z całych sił wchodzę między jej jędrne pośladki.



Obłędne harce tak dalece rozluźniają Anetę, że w trakcie kolejnego rozkosznego wariantu robi szpagat, chcąc zwiększyć nasze doznania. Ostatkiem sił, kręcąc kutasem młynki niczym mały rycerz za najlepszych swych czasów, masuję słodkie, otwarte złote wrota partnerki, coraz szybciej i szybciej.

Wreszcie tryskam na jej gorący kwiatuszek, wywołując i u niej huraganowy orgazm. Ostatnie krople przeznaczam dla jej buzi - to najlepszy eliksir młodości o jakimkolwiek słyszałem.

LAURA

ŻELAZNA DZIEWICA

Mówią o mnie żelazna dziewica, gdyż mimo swoich dwudziestu czterech lat wciąż jestem cnotliwa. Czasami wydaje mi się, że przez przypadek tylko trafiłam na ziemię. Wszystko zdaje mi się tutaj takie brudne, przesiąknięte seksem bez miłości. Może właśnie dlatego jestem instruktorką w szkółce lotniczej. Latam na szybowcach i czuję, że jestem wtedy bliżej nieba, a tam właśnie jest moje miejsce. Czasami czuję się samotna. Moja romantyczna dusza nie pozwala mi jednak na wejście w związek tylko po to, by zaspokoić moje fizyczne potrzeby. A prawdziwej miłości, gdzie ciało i duch stanowią jedność, niestety, nigdy jeszcze nie zaznałam. Dlaczego pozuję do zdjęć? Moje ciało jest dziełem sztuki, nie gorszym niż te, które wyszły spod dłuta Michała Anioła. Czemu więc pozbawiać ludzi kontaktu z pięknem. Mam także nadzieję, że dzięki waszej gazecie uda mi się znaleźć faceta, który jest moim przeznaczeniem, który dostrzeże, że oprócz ciała mam jeszcze i duszę. Napisz, może właśnie ty będziesz moim pierwszym i jedynym mężczyzną. Czekam tylko na ciebie.





STOP CZŁOWIEKU! TO NALEŻY PRZECZYTAĆ!!! JEŻELI SZUKASZ PARTNERA...

SUPER KONTAKT EXTASY

CHCESZ POZNAĆ KOGOŚ NOWEGO, KOGOŚ BLISKIEGO, KOGOŚ Z KIM BĘDZIE CI DOBRZE, TO:

Nic nie stoi na przeszkodzie, żebyś wzbogacił Swoje życie seksualne o osobę, którą sam wybierzesz w SUPER-SEX-KONTAKCIE.

To co musisz zrobić, żeby dać samemu sobie szansę, na być może wspaniałą przygodę, to wybranie odpowiedniej dla siebie osoby.

Mało tego, jak chcesz to możesz wybrać nawet kilka podobających ci się osób, co prawdopodobnie zwiększy szansę na spotkanie tej najbardziej odpowiadającej.

To jest oferta dla Ciebie!

Zapamiętaj:

jeżeli ktoś Cię zaintrygował, czujesz, że moglibyście wspólnie przeżyć coś niesamowitego - odważ się bezwzględnie i napisz do niego list!

To w jakim stopniu uda Ci się zainteresować wybraną przez siebie osobę zależy już tylko od Ciebie samego!

W JAKI SPOSÓB ODPOWIADAĆ NA OGŁOSZENIA?

To bardzo proste. -**Włóż swoją odpowiedź do koperty; w jej lewym, górnym rogu napisz numer ogłoszenia, które wybrałeś(-aś) i wyślij na adres redakcji.**

Odpowiedzi będą przekazywane zainteresowanym, w ciągu miesiąca od publikacji ogłoszenia. Redakcja zajmuje się tylko przekazywaniem ofert zainteresowanym.

Są dwa rodzaje ogłoszeń:

1. dla mężczyzn i par cena jednego ogłoszenia (do 50 słów), z jedną fotografią (tylko zdjęcia odważne) -15 zł.
2. dla kobiet -uwaga(!), to nieprawdopodobne!

U nas kobiety ogłaszają się za darmo! (warunek publikacji - odważne zdjęcia).

Kilka uwag, o których nie powinniśmy zapominać:

-jeśli zdecydujecie się przysłać nam swoją ofertę z fotografią, prosimy o wyraźne podpisywanie fotografii

-po wysłaniu oferty każdy z Was otrzymuje od nas (listownie) oświadczenie, którego wypełnienie i następnie wysłanie na adres redakcji jest ostateczną, potwierdzoną zgodą na publikację!

Dowód wpłaty przekazem pocztowym wyślijcie razem z tekstem i fotografią na nasz adres:
SATURN PUBLISHING - EXTASY
skrytka pocztowa 52
00 - 950
Warszawa 1



Młoda para pozna panie, pary w celu wspólnych „zabaw". Mimo wszytko, iż w seksie jesteśmy-wyzwoleni, chętnie nauczymy się czegoś nowego. Z naszej strony zapewniamy pełny apetycik na czyste ciałko. Czekamy tylko na poważne oferty, chętnie ze zdjęciem.
Beata i Przemek z Warszawy

A - 001 - 0072



Helena z woj. konińskiego, lat 22 pozna dojrzałego mężczyznę, który otoczy ją opieką i bezpieczeństwem. Jestem domatorką i chciałabym zajmować się domem i dziećmi. Cenię czystość i wierność. Proszę o listy z całej Polski wraz z fotografią i krótkim życiorysem.

A - 001 - 0074



Bogusia z zamojskiego spotkałaby się zupełnie chętnie z jakimś. szanownym młodzieńcem i rozrywkowym panem w celach zabawowych. Niewykluczony cel matrymonialny, ale tylko z panem niezależnym finansowo i z własnym domem. Nie lubię dużych miast i hałasu. Odpowiem na mądre i poważnie wyglądające propozycje.
Ps. Dużo zdrowia i siły!

A -001 - 0075



Szczupły, niebrzydki brunet 34/180/75 z Warszawy, temperament, kultura, higiena osobista; pozna dziewczynę, panią o podobnych cechach, stan cywilny nieistotny -w celu towarzyskim (bez korzyści finansowych). Za fotkę rewanż, ewentualnie numer telefonu mile widziany. Oferty cały kraj.
Ps. On czeka na Ciebie. Napisz.

A - 001 - 0073

Doświadczona życiowo i łóżkowo pozna niezobowiązująco panów w różnym wieku. Nie wiek, ale umiejętności się przede wszystkim liczą. W zamian za zdrowie i wyobraźnię erotyczną, ofiaruję swoją kobiecość bez skrępowania i z wielką ochotą. Wymagam schludności i dużo dobrej woli. Oferty - województwa środkowo-zachodniej Polski
Ps. Radość i przyjemność to jest to!

A -001 -0076



Uwaga! Wydawca nie odpowiada za treść ogłoszeń. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy publikowania zdjęć nie odpowiadających charakterowi i estetyce magazynu. W takim przypadku zdjęcia są odsyłane do właścicieli.


ANNA
CZY JA SIĘ
WAM NIE
PODOBAM?!

Jestem troszeczkę rozczarowana. Zainteresowanie moją osobą wyraźnie osłabło i nie widzę żadnych oznak poprawy. Spośród licznych ofert składanych mi kiedyś przez najlepsze magazyny dla foto-modelek, teraz otrzymuję zaledwie parę, mało znaczących. Możliwe, że jestem zbyt wymagająca. Praca w show-biznesie jest dla mnie wszystkim. Zawsze o niej marzyłam i w końcu udało mi się co nieco osiągnąć.

ANNA

CZY JA SIĘ WAM NIE PODOBAM?!

Tym bardziej nie mogę zrozumieć, co się właściwie tak naprawdę wydarzyło i dlaczego zostałam odsunięta na boczny tor. Nie posunę się jednak do płytkich chwytów swoich poprzedniczek, które najwyraźniej mylą pracę zawodową z płatną miłością. Za wcześnie chyba na pochopne decyzje. Mam nadzieję, że się w końcu coś zmieni na lepsze. Czyżby zmniejszył się popyt na takie dziewczęta jak ja?










TEN PIERWSZY RAZ PRZED OBIEKTYWEM

SZANOWNI CZYTELNICY, WIELBICIELE EXTASY!
Po raz kolejny stanęliście przed szansą zobaczenia dziewczyny, która robi coś extra dla Was i to pierwszy raz...

Piękne Panie! Jeżeli pragniecie odkryć przed nami wszystkimi swoje ciało i myśli, jeżeli chcecie przeżyć jedyną w swoim rodzaju ekscytującą sesję zdjęciową, tę która na zawsze pozostanie już w Waszej pamięci - przyślijcie swoje zdjęcie bądź serię zdjęć - być może dzięki EXTASY spotka Was sława i niezapomniane rozkoszne przeżycia...







Bożena





DZISIAJ PIERWSZY RAZ UJŻYCIE NAJDELIKATNIEJSZĄ, NAJBARDZIEJ ZMYSŁOWĄ ROMANTYCZKĘ
(dla amatorów sex-kontaktu to jeszcze jedna niespodzianka!)

1. imię: **BOŻENA**
2. wiek: 20 lat
3. wzrost/wymiary: 175/90/62/91
4. miejsce zamieszkania: Siedlce
5. stan małżeński: panna
6. znak zodiaku: wodnik
7. wykształcenie/zawód: jeszcze się uczę
8. hobby: robótki ręczne
9. preferencje seksualne: normalni, dbający o siebie mężczyźni
10. szczególne upodobania dotyczące seksu: delikatność i czułość

Jednym zdaniem: romantyczna dusza w pięknym ciele.





...CO W NASTĘPNYM NUMERZE?

Za miesiąc będziemy w maju. W maju jak wiadomo jest jak w raju i dlatego zobowiązani jesteśmy przygotować Wam dawkę przyjemności i erotyzmu godną wymagań tego miesiąca! Co zobaczycie między innymi: zmagania par i trójkątów w celu własnej i Waszej satysfakcji, niezliczoną ilość piękności - europejskich i egzotycznych. Ilość egzotycznych pań powinna wynagrodzić Wam z nawiązką brak Sexy Screenu; kilka bliskich spotkań III stopnia tak pociągających, że traci się rozeznanie -czy jest się tu czy tam i w ogóle o co chodzi?! Ale na to pytanie odpowiadamy bez zająknięcia: o piąty, czyli majowy numer EXTASY.

PIĄTY NUMER EXTASY JEST NA 5+!





ANNA - JESTEM NIEWOLNICĄ MIŁOŚCI WŁASNEJ!

Prawdziwie elektryzujący i bezwzględnie niszczący spokój wewnętrzny - Wielki Show; spontaniczne AUTO-ARS-AMANDI w wykonaniu Anny, zasługującej w pełni na miano mistrzyni własnej ekstazy. Jeżeli ktoś do tej pory miał wątpliwości, że ekstaza w EXTASY jest nieskończona -czekamy w redakcji na list z przeprosinami!!!



MONIKA - MALUJĘ DUSZĄ KOCHAM SIĘ CIAŁEM!

- Powiedziała Monika, kiedy poprosiliśmy ją o mały wywiad i sesję zdjęciową. Monika twierdzi, że nie istnieje podział na malarstwo artystyczne i rzemieślnicze. Argumentuje to tym, że malowanie to jest zawsze malowanie i - jako takie - w całości przynależy do duszy, czyli jest wartością wyższą. Zaś kochanie się, nawet najbardziej ekstatyczne, jest domeną ciała - fizyczności. Próbuje jednak zbliżyć kochanie do wartości wyższych, malując kochanka i siebie przed każdym zbliżeniem. Jest w tym coś pociągającego, ale zobaczcie sami.

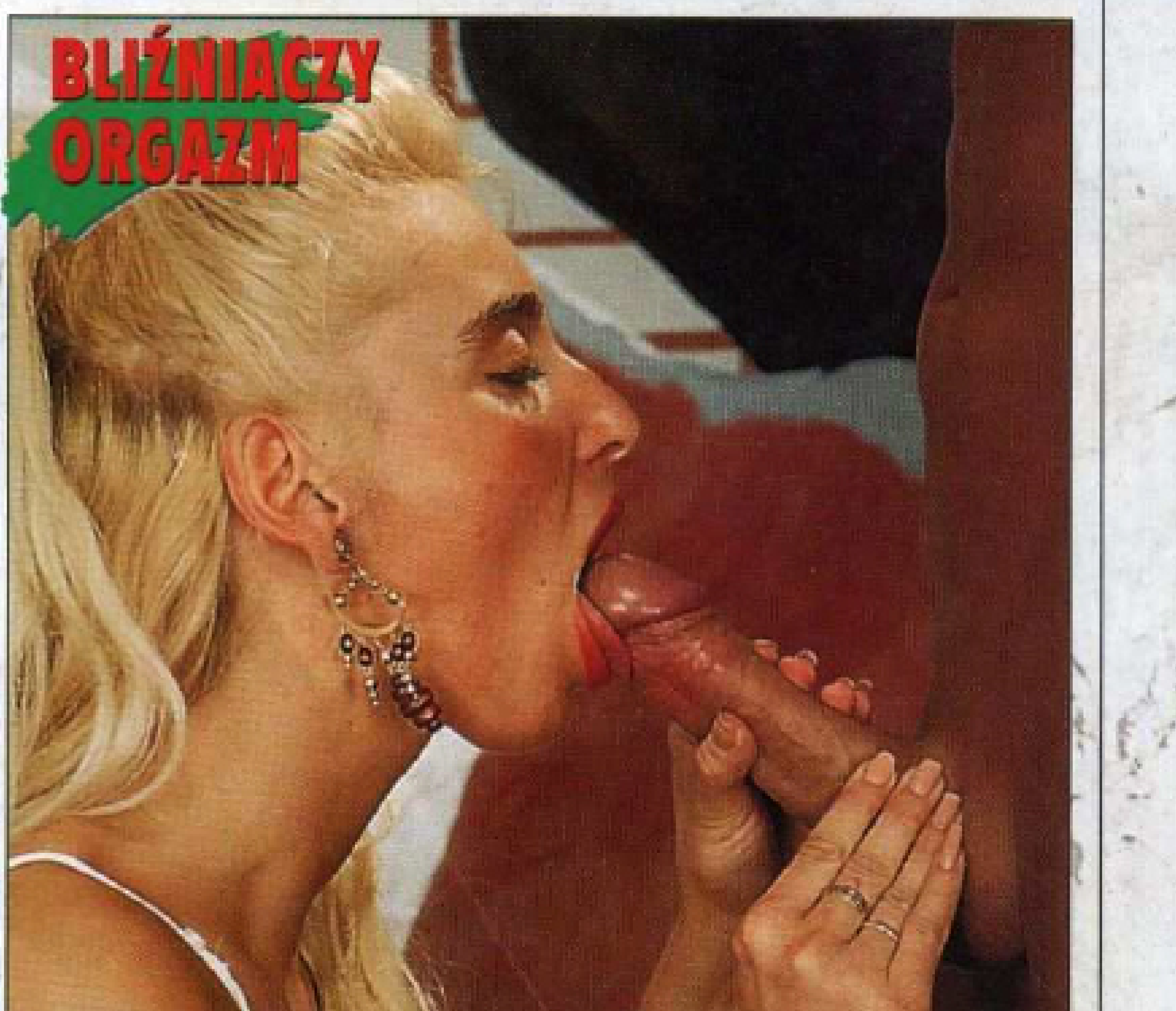
URODZINOWY PREZENT

URODZINOWY PREZENT!!!

Czy może być bardziej konkretny a zarazem przyjemny prezent urodzinowy?! Nie może, tak przynajmniej twierdzi Ilona -bohaterka tego mini-opowiadania. Niestety, nie każda kobieta ma takich oddanych przyjaciół! - (inna sprawa, że są sytuacje, kiedy nie można przyjmować takich prezentów, a szkoda). Pewnie się domyślacie o jaki prezent chodzi. Nie przepuście okazji, żeby przekonać się naocznie, jak daje się taki prezent. Ja od dzisiaj czekam tylko na takie prezenty od moich koleżanek i przyjaciółek!

ALEKSANDRA - ZGODNIE Z NATURĄ!

Piękna i zmysłowa. Mądra i wrażliwa. Odważna i skromna. Kochająca mężczyzn, seks i życie rodzinne. Czy to nie za „dużo" jak na jedną osobę?! Aleksandra odpowiedziała bardzo szybko: nie, bo to jest zgodne z naturą!



IRENA: W POSZUKIWANIU NIEZNANYCH WRAŻEŃ!

Irena została prawie zabita przez monotonię życia. Była bliska zrobienia czegoś nierozsądnego. Ale zdrowy rozsądek człowieka zwyciężył. Wzięła się w sobie i zrobiła, naszym zdaniem świetną, serię zdjęć przesiąkniętych fantastycznym ładunkiem erotyzmu. Zdrowy rozsądek i erotyzm, który w sobie odnalazła, pomógł jej odrodzić się na nowo. Swoją serię zdjęć dedykuje wszystkim tym, którzy kochają życie takie jakie jest. Irena to naprawdę świetna dziewczyna!!!



BLIŹNIACZY ORGAZM

Opowieść o kobiecie, która zapragnęła chociaż raz ujrzeć z bliska swoją rozkosz. Poprosiła o to pewnego miłego znajomego. Jak to bywa z nowościami, zaskoczenie było duże i to obopólne. Ona pierwszy raz, w trakcie spełnienia, widziała samą siebie, on pierwszy raz zobaczył je obie...,

ZGODNIE Z NATURĄ

WIEDZ O TYM! EXTASY JEST TYLKO DLA CIEBIE!

UWAGA!
25 KWIETNIA POJAWI SIĘ NIESPODZIEWANIE W KIOSKACH...
PIĄTY NUMER EXTASY!
BĄDŹCIE CZUJNI!

UWAGA! UWAGA!

NADCHODZI...1...2...3...4.....5! MAJOWE EXTASY !

MAGICZNY TRÓJKĄT
EXTASY
-pula nagród:
22 221 ZŁ

MISS
MIESIĄCA
do wygrania
3.500 USD

ZAWSZE:
mnóstwo
fantastycznych modelek
powalających mini-seriali
PIERWSZY RAZ:
młoda i odważna
EXTRA:
egzotyczne piękności
chwila z gigantem
SPECJALNIE:
opowiadania Wasze i...
DLA WAS!

PIĄTE
EXTASY
JEST
NA
PIĄTKĘ
+